

Finalistki tenisowych mistrzostw Polski juniorów Kubalanka i Ryczkówna

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 72 Katowice, czwartek, 30 sierpnia 1951 r. Cena 45 gr

Za 9 dni - Spartakiada



Bezkonkurencyjny zdobywca I miejsca w biegu na 400 m st. dow., Gremlowski stał w asyście Jery i Tołkaczewskiego na podium zwycięzców. (Z mistrzostw pływackich Ogniwa). Fot. Seko

W niedzielę derby piłkarskie

Gwardia jest już mistrzem ligi. Bo kto jeszcze może jej realnie zagrozić, kto zdoła jej wydrzeć choćby jeden punkt? Tak twierdzili zwolennicy gwardzistów, gdy sędzia odgwizdywał koniec zwycięskiego meczu z Włókniarzem, w którym mistrz Polski zademonstrował doskonałą formę.

Istotnie, kto jeszcze mógłby Gwardii zagrozić? Relacje z powakacyjnych spotkań wskazują wyraźnie na staranne przygotowania jedenastki lidera, a równocześnie donoszą o obniżce poziomu głównych jego rywali. Ale w niedzielę czeka Gwardię próba, wobec której zawieść może najbardziej wycyzelowana nawet forma.

Pamiętacie zapewne stare, jak polski futbol historie rywalizacji dwu czołowych drużyn krakowskich? Zdarzało się najczęściej, że w bezpośrednich spotkaniach triumfował ten z rywali, któremu w mistrzowskich rozgrywkach powodziło się gorzej. W tym roku Ogniwo ulega większym wahaniom formy, a ostatnie tygodnie wskazują na zdecydowaną przewagę Gwardii. Któż jednak może przewidzieć, jakie będą losy niedzielnych „derbów".

Zwycięstwo Ogniwa (równie możliwe, jak i jego klęska), stworzyłoby w tabeli sytuację, jakiej od dawna nie notowaliśmy na finiszu mistrzostw ligowych. W tej chwili 6 zespołów pretenduje do mistrzowskiego tytułu, i ta sytuacja może trwać, aż do następnej rundy o ile Gwardia nie zdoła zapewnić sobie sukcesu i wyeliminować z końcowych walk jedenastkę zespołu Ogniwa. Gwardziści zdają sobie sprawę ze stawki spotkania, oceniają dokładnie specyfikę „derbów", pamiętają dobrze wszystkie dotychczasowe niepowodzenia, dlatego z niezwykłą drobiazgowością przygotowują się do batalii.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Spartakiada — bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej

Spartakiada — bojowym przeglądem osiągnięć sportu w służbie Polski Ludowej — oto hasło naczelne, pod którym sportowcy wszystkich zrzeszeń przygotowują się do tej wielkiej imprezy.

Znany jest już program mistrzostw. Znane są już nazwiska reprezentantów, którzy walczyć będą o najzaszczytniejsze tytuły. Cała armia najlepszych trenerów i instruktorów od wielu tygodni czuwa nad formą swych wychowanków. Potężny sztab organizatorów opracowuje w najdrobniejszych szczegółach sprawne przeprowadzenie zawodów. Jest rzeczą pewną, że siedmiodniowe walki na stadionach stolicy i Łodzi będą wspaniałą imprezą. I to jest ten główny front owego generalnego przeglądu osiągnięć naszej kultury fizycznej.

Za tym pierwszym frontem istnieje ogromne zaplecze — tysiące kół, klubów i ludowych zespołów sportowych, z których wyszli reprezentanci zrzeszeń. Chcemy pokazać, w dniach Spartakiady, jak pracują te koła, kluby i ludowe zespoły sportowe, jak rozwijają się, jak przyczyniają się do postępów, które stale dokonywuje kultura fizyczna. Chcemy pokazać, jak zrzeszenia biją się o wykonanie planów zakreślonych dla kultury fizycznej, jak umasowiają sport wśród najszerszych rzesz młodzieży robotniczej i chłopskiej. Chcemy pokazać, jak realizują one program ruchu sportowego, którego podstawą jest odznaka SPO.

Okres Spartakiady musi być wykorzystany dla pełnej, bojowej mobilizacji aktywu sportowego, całej młodzieży, wokół podstawowych zadań naszego ruchu sportowego. Organizacje sportowe powinny szczególnie intensywnie przeprowadzać w tym okresie próby o odznakę SPO.

Istnieje jedyna w swoim rodzaju szansa skutecznego zaaktywizowania młodzieży, pozyskania jej dla kultury fizycznej w czasie, gdy cały kraj żyć będzie echami walk najlepszych polskich sportowców, a setki tysięcy ludzi powtarzać będą codziennie nazwiska mistrza Europy Chychły, wicemistrza akademickiego świata, Kukiera, Adamczyka, rekordzistów Polski, Kiszki i Gremlowskiego, Potrzebowskiego i Stawczyka. Trzeba wykorzystać tę wspaniałą okazję dla zdobycia nowych członków kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów.

Wszystkie organizacje sportowe winny w tym okresie przeprowadzać **imprezy w dyscyplinach wchodzących w skład norm do SPO.** Otwiera się tu wdzięczne pole do współzawodnictwa pomiędzy kołami, gminami, powiatami. **Spartakiada może i powinna wyjść poza ramy Warszawy i Łodzi, może i powinna objąć dziesiątki tysięcy zrzeszonych i niezrzeszonych jeszcze sportowców w całym kraju.** Trzeba tylko, aby działacze nie sądzili, że ich udział **w Spartakiadzie skończył się po przeprowadzeniu eliminacji, a włączyli się do wielkiej akcji zaktywizowania w dniach Spartakiady całego ruchu sportowego.**

Należy w pełni wykorzystać inicjatywę organizacji ZMP-owskich, które przystąpiły do energicznej kampanii za wstępowaniem młodzieży do kół sportowych i masowym zdobywaniem odznaki SPO. Trzeba wykorzystać entuzjazm młodzieży porwanej nastrojem wielkiego święta sportu polskiego. **Najlepiej właśnie uczcić można to święto naszej kultury fizycznej przez organizowanie masowych, atrakcyjnych zawodów w dyscyplinach wchodzących do programu Spartakiady, przez werbowanie nowych członków dla SKS-ów, dla LZS-ów i kół sportowych, przez podejmowanie i wykonywanie zobowiązań o budowie i renowacji obiektów sportowych.**

Dla podkreślenia łączności miasta ze wsią, rady zrzeszeń, zarządy klubów i kół powinny organizować wyjazdy swych ekip reprezentacyjnych do LSZ-ów, aby zademonstrować wiejskim sportowcom prawidłowe treningi, rozegrać z nimi wspólne zawody, wspólnie pracować przy budowie urządzeń sportowych.

Wszystkie organizacje sportowe winny bezzwłocznie przystąpić do skrupulatnego przygotowania odpowiednich imprez. W tych imprezach muszą wziąć udział wszyscy członkowie SKS-ów, kół, klubów i LZS-ów. Rady zrzeszeń i komitety k. f. winny okazać jak najdalej idącą pomoc i poparcie dla inicjatywy oddolnej, co nie zwalnia ich z planowania imprez w własnym zakresie.

Cały kraj, tysiące naszych szkolnych i zakładowych kół — naszych ludowych zespołów i klubów niech wezmą aktywny udział w tym wielkim święcie, jakim jest I. Spartakiada polskich sportowców. Cały ruch sportowy musi stanąć do tego bojowego przeglądu osiągnięć naszej kultury fizycznej.

Pytlakowski 9. w Mariańskich Łaźniach

PRAGA (tel.) W Mariańskich Łaźniach zakończony został międzynarodowy turniej szachowy. Pierwszych 5 zawodników zakwalifikowało się do międzystrefowego finału.

Zwycięzcą turnieju został Pachman (CSR) 13 pkt., przed Szabo (Węgry) 12 pkt., 3) Bartha (Węgry) i Sztolc (Szwecja) po 10.5 pkt., 5) Foltys (CSR) 10 pkt.

Polak Pytlakowski zdobył 7.5 pkt. i zajął 9 miejsce. W ostatniej rundzie rozgrywek pokonał on Szweda Sztolca.

Trójki sędziowskie

Wyznaczone do sędziowania spotkań I ligi w dniu 2 września br.

Gwardia Kraków — Ogniwo Kraków — Szperling, Olejnik i Pogodziński z Łodzi.

Kolejarz Warszawa — CWKS Warszawa — Fronczyk, Podlacki i Kulczyk z Krakowa.

Budowlani Chorzów — Unia Chorzów — Frąckowski, Wenda i Czapski z Wrocławia.

Kolejarz Poznań — Gwardia Szczecin — Grynlewski, Szumlak i Grabowski z Łodzi.

Włókniarz Łódź — Ogniwo Bytom — Przybysz, Lewandowski i Łapczyński z Bydgoszczy.

Górnik Radlin — Włókniarz Kraków — Turczyński, Szuslakiewicz i Brzechowski z Warszawy.



Zmiana pałeczki w sztafecie jeszcze szwankuje, ale na Spartakiadzie powinna być zupełnie dobrze. Na zdjęciu sztafety 4x400 Budowlanych i Unii w biegu kontrolnym, w przerwie meczu ligowego Budowlani — Ogniwo (Kraków)

Ryczkówna i Kulawik mistrzami juniorów w tenisie

ZABRZE. — W wtorek zakończone zostały tenisowe mistrzostwa Polski juniorów na rok 1951.

Rozegrane w poniedziałek mecze półfinałowe przyniosły dużą niespodziankę w postaci zwycięstwa Riedla (CWKS) nad Naumowiczem w stosunku 3:6, 6:4, 6:3. W drugim połfinale Kulawik (Gwardia Katowice) wygrał z Filipkiem (Gwardia Radom) 6:0, 8:6.



Wolej z forhandu nowego mistrza Polski juniorów Kulawika. Foto: Borongwski

Finał w grze pojedynczej juniorów nie należał do ciekawych. Riedl był wyraźnie stremowany wysoką stawką spotkania i grał o wiele gorzej niż w poprzednich meczach. Zwyciężył 6:1, 6:0 Kulawik, zdobywający tym samym mistrzostwo Polski na rok 1951.

Mecz o trzecie miejsce Naumowicz-Filipek zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Naumowicza 1:6, 6:1, 7:5.

Bardzo ciekawy przebieg miał finał gry pojedynczej juniorek. Już pierwszego seta Kubalanka mogła rozstrzygnąć na swoją korzyść. Przegrała go 4:6, a w dwóch gemach miała po 40:0.. W drugim secie kiedy to krakowianka prowadziła 5:2 i miała już pierwszego setbola, wydawało się, że ma już mecz wygrany. Ślązaczka obroniła jednak ten i następne trzy przy stanie 5:4, wyrównała i wygrała drugiego seta i mecz 7:5.

Wilbikówna z Sopotu nie stawiła się z niewiadomych przyczyn do spotkania o trzecie miejsce z Fanajukówną. Kierownictwo turnieju skreśliło też słusznie tę zawodniczkę z dalszych gier i finał debla juniorek wygrały bez walki Licisówna i Ryczkówna (przeciwniczkami w finale miała być para Wilbikówna, Gierykówna).

Sawaszkiewicz i Łuckiewicz (Ogniwo Sopot) zdobyli mistrzostwo w grze podwójnej wygrywając z Tomaszewskim (Ogniwo Szczecin) i Bardą (Ogniwo Poznań) 6:3, 6:4. Para sopocka zdobyła mistrzostwo zasłużenie i rokuje duże nadzieje. Tomaszewski grał bardzo dobrze, ale nie mógł niestety zrozumieć się dobrze z słabszym partnerem.

W półfinale gry podwójnej przeciwnikami Sawaszkiewicza i Łuckiewicza była para Wilczek-Dietrich, która przegrała 6:3, 4:6, 3:6.

Kubalanka i Sawaszkiewicz zdobyli tytuł mistrzowski w grze mieszanej po zwycięstwie nad Wilczkiem i Ryczkówną 6:4, 8:6.

(c)

JĘDRZEJOWSKA I RADZIO ZWYCIĘZCAMI TURNIEJU W CIECHOCINKU

CIECHOCINEK. W Ciechocinku zakończono doroczny turniej tenisowy. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Jędrzejowska, wśród mężczyzn — Radzio. Jędrzejowska pokonała w finale Rudowską 6:1, 6:0, a Radzio wygrał z Licisem 6:3, 6:4, 6:4.

Mistrzostwa pływackie Ogniwa zakończone

Ostatni dzień mistrzostw pływackich Ogniwa nie przyniósł żadnych większych niespodzianek. W konkurencjach stylem dowolnym przodowali: Dzikówna i Gremlowski, w klasycznym Gryszczykówna, Stopkówna i Dobrowolski.

W ogólnej punktacji zwyciężył Wrocław 268 przed Katowicami 244, Warszawą 184, Krakowem 174, Szczecinem 114, Łodzią 61, Poznaniem 16 i Lublinem 11.

Wyniki ostatniego dnia: **Kobiety 100** klas. B. Gryszczykówna (Katowice) 1.32, Rode (Szczecin) 1,46,9, Rupówna (Wrocław) 1,48,8. 200 m klas. A Stopkówna (Wrocław) 3:23,4, Wójcicka (Warszawa) 3:24,8, Herbaczenko (Wrocław) 3:37,6. 400 m dow. Dzikówna (Katowice) 6,09, Bemówna (Wrocław) 6:16,8, Pstrokońska (Kraków) 6.41,8. 3×100 zm. Katowice (Dzikówna, Zawadzka, Gryszczykówna) 4:36,8, Wrocław 4,37, Kraków 4.51.

Mężczyźni 50 m. z granatem Belczyk (Kraków) 0:32,6, Zimny (Katowice) 0,33,5, Mioczkowski (Warszawa) 0.33,6. 200 m klas. B Dobrowolski (Łódź) 2.56,8, Szymanowski (W-wa) 3:08,2, Dobicki (Kraków) 3.16,5. 1500 m Gremlowski (Katowice) 20:44,8, 2) Bouleck (Łódź) 21.46,6, 3) Gadzikiewicz (Katowice) 21:46,8. 4×100 m klas. Katowice 5:49,8, 2) Wrocław 5.56,3, 3) Warszawa 6.56,8.

Wspaniałe wyniki w lekkoatletycznych mistrzostwach ZSRR

MIŃSK. — W poniedziałek, 27. bm. rozpoczęły się w Mińsku mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR. Udział w nich bierze rekordowa liczba — 1.000 zawodników i zawodniczek, o 300 osób przewyższająca obsadę mistrzostw zeszłorocznych.

Również i pod względem poziomu mistrzostwa obecne są rekordowymi. **Już w pierwszym dniu zawodów padł jeden rekord świata. Ustanowiła go Pletniewa ze Stalino w biegu na 800 m wynikiem 2:12,6 min.** Rezultat ten jest o 1 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata należącego do Wasiliewy, a równy rekordowi ZSRR, który jednak nie jest uznany za rekord świata, gdyż Związek Radziecki nie należał jeszcze w tym czasie do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

Pozostałe wyniki pierwszego dnia mistrzostw przewyższała również rezultaty osiągnięte przez mistrzów ZSRR w roku ubiegłym. I tak: **Lipp** uzyskał w rzucie dyskiem **49,18 m**, młody student z Odessy, **Wansowicz** skoczył wzwyż **1,91 m**, a **Toczenowa** pchnęła kulą na **14,60 m.** **Wszystkie** te wyniki są jednocześnie najlepszymi w bież. sezonie osiągnięciami lekkoatletów radzieckich w odnośnych dyscyplinach, a wynik Toczenowej pierwszym rezultatem na świecie.

W dwu ostatnich konkurencjach rozegranych w pierwszym dniu mistrzostw **Hnykina** wygrała 100 m w czasie **12,4 sek.**, a **Łuniew** bieg na 200 m przez płotki czasem **23,3 sek.**

Koszykarze Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce

WARSZAWA. 29 bm. przybyła do Polski reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w koszykówce, która brała udział w berlińskich igrzyskach. Koszykarze chińscy rozegrają w czwartek na korcie CWKS zawody z reprezentacją Polski.

Program pobytu koszykarzy chińskich w Polsce przewiduje również mecz w Gdańsku ze Spójnią (1 września) i we Wrocławiu, z repr. ZS „Gwardią" (4 września).

Budując masowy ruch sportowy - wzmacniamy siły Polski Ludowej!

Fakty i Ludzie

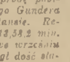
⊙ W dniach 10 — 23 września Komitet Kultury Fizycznej NRD organizuje wielki wyścig kolarski dokoła NRD pod nazwą „Wyścig pokoju narodów" (Friedensfahrt der Nationen). Trasa prowadzi z Berlina przez Stralsund, Schwerin, Lipsk, Eisenach, Chemnitz, Zittau, Cottbus z powrotem do Berlina i podzielona została na 12 etapów. Cała prasa NRD podaje, że w wyścigu wezmą m. innymi udział kolarze polscy, czechosłowaccy, węgierscy i rumuńscy.



Skład reprezentacyjnej drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej został już ustalony i wygląda następująco: Meister, Gaede, Trefflich, Dinter, Siegel i Gallinge. Cała ta szóstka znajduje się już na obozie kondycyjno-treningowym w Grethen. Obok reprezentacji państwowych w wyścigu startować będą reprezentacje zrzeszeń sportowych NRD.

⊙ W ub. tygodniu mistrz olimpijski w biegu na 5000 m. Belg Gaston Reiff podjął na zawodach w Gaevle (Szwecja) próbę pobicia rekordu światowego Gundera Haegga na tym dystansie. Rekord Haegga wynosi 13,58,2 min. i ustanowiony został we wrześniu 1942 roku. Reiff pobiegł dość słabo i uzyskał czas 14,18,6 min. a więc gorzej od wyniku Zatopka w ostatnim jego biegu w Berlinie, gdzie Emil biegł bez poważniejszej konkurencji. Reiff miał w Gaevle jako przeciwników najlepszych długodystansowców Szwecji.

⊙ W Macon (Francja) odbyły się tegor. mistrzostwa wioślarskie Europy. W związku z mistrzostwami odbył się kongres FISA na którym zadecydowano, że w roku 1952 z uwagi na Olimpiadę, mistrzostwa Europy nie odbędą się, a następne w latach 1953 i 1954 rozegrane zostaną w Kopenhadze wzgl. w Ostendzie.



Na kongresie postanowiono dalej, że konkurencje kobiet mogą być rozgrywane w ramach mistrzostw, ale poza konkursem tzn. że nie będą punktowane i że zwyciężczynie nie otrzymają tytułów mistrzowskich. Na członków FISA przyjęto w Macon Japonię, Meksyk i warunkowo Niemcy. W ten sposób liczba państw zrzeszonych w Międzynarodowym Związku Wioślarskim wynosi w tej chwili 35 państw. Przyjęcie Niemiec do FISA uzależnione jest od powstania ogólnoniemieckiego związku sportowego w tej gałęzi sportu.

⊙ Jeden z najlepszych kolarzy Północy, wielokrotny mistrz Finlandii Raul Helberg udzielił wywiadu fińskiemu pismu fachowemu Suomen Urheilulehti, w którym bardzo ostro wystąpił przeciwko trasie olimpijskiego wyścigu szosowego w roku przyszłym. Helberg oświadczył, że przejechał trasę samochodem i nie mógł utrzymać większego tempa niż 25 km/godz. Trasa prowadzi w większej części przez gęsto zaludnione dzielnice willowe. Na niektórych odcinkach droga ma zaledwie 8 metry szerokości i posiada karkołomne zakręty. Poza tym wielokrotnie wychodzą na nią bezpośrednio schody i wejścia do domów. „Jeżeli w wyścigu olimpijskim kolarze jadą z przeciętną szybkością 40 km na godz. na równych odcinkach a 55 — 60 km na zjazdach, to uważam — powiedział Helberg — że przy takiej szybkości jazda na trasie wyznaczonej w Helsinkach jest niebezpieczna dla życia zawodników". Trzeba dodać, że trasę przejechać należy 16 razy.

⊙ Jedna z najlepszych drużyn piłkarskich Niemiec zachodnich HSV Hamburg, która nie mogła otrzymać zezwolenia na przybycie do NRD w czasie Festiwalu rozegrała w ub. tygodniu spotkania w Berlinie z Motor Zwickau i w Lipsku z Chemie. Pierwszy mecz HSV wygrał 3:1, w drugim zremisował 2:2. Obydwa wyniki są bardzo zaszczytne dla młodych piłkarzy NRD. Dwa tygodnie temu HSV brał udział w turnieju piłkarskim w Wiedniu, gdzie przegrał z mistrzem Austrii Rapidem 5:4 (4:3) a z wicemistrzem Austrii Wackerem wygrał 4:2.



⊙ Parlament księstwa Monaco przeznaczył po raz pierwszy w swej historii 25 milionów franków na cele sportowe. Nie chodzi tu jednak o preliminowanie w budżecie „państwowym" sum na rozbudowę stadionów i boisk, produkcję sprzętu, szkolenie sportowców, sport dla mas itd. Parlament Monaco uchwalił jednorazowej subwencji dla drużyny piłkarskiej AS Monaco grającej w II lidze francuskiej, grającej jednak dość kiepsko i nie stanowiącej wielkiej atrakcji dla przyjeżdżających tu gości zagranicznych.

Za wyasygnowane pieniądze zarząd klubu otrzymał polecenie... natychmiastowego zakupienia kilku dobrych graczy, przede wszystkim napastników, którzy by — jak mówi się w poleceniu — „rozsławili sport Monaco w całej Europie".

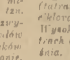
⊙ Drugie zwycięstwo nad Davidssonem odniósł Blomqvist w turnieju tenisowym w Malmö odbywającym się bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw Szwecji. Blomqvist wygrał tym razem 1:6, 6:2, 6:1. Turniej zakończył się zwycięstwem Johanssona, który w finale pokonał Blomqvista 4:6, 6:4, 6:2, 8:6.



Mistrzem tenisowym Szwecji na rok 1951 został Bergelin wygrywając w finale z Blomqvistem 6:2, 10:8, 6:3.

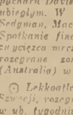
⊙ W obecności 25.000 widzów rozegrano w Budapeszcie na boisku Elektromosu przy świetle reflektorów finał turnieju o „puchar wieczorny". Spotkanie to, w którym zmierzyły się dwie czołowe drużyny Węgier, Bp. Bastya (MTK) oraz Bp. (Ujpest) zakończyło się po pięknej grze zwycięstwem leadera tabeli ligowej, Bastyi 5:2 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Sandor 2, Palotas, Hidegkuty i Borzsei po 1. W finałowym meczu turnieju pocieszenia, mistrz Węgier Bp. Honved (Kispest) uległ po wyrównanej i zaciętej walce Bp. Vasas 3:4 (1:3).

⊙ Tegoroczny IV z kolei TAMS (tatranska automobilova a motocyklova soutez) rozpocznie się w Wysokich Tatrach dnia 7 września. W rajdzie startować będzie w tym roku 250 zawodników CSR Węgier, Polski, Rumunii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.



⊙ Australia zestawiła już reprezentację, która bronić będzie pucharu Davisa zdobytego w roku ubiegłym. W skład jej wchodzą Sedgman, Mac Gregor, oraz Rose. Spotkanie finałowe Australia — zwycięzca meczu Szwecja — USA rozegrane zostanie w Sydney (Australia) w dniu 26 grudnia.

⊙ Lekkoatletyczne mistrzostwa Szwecji, rozegrane w Sztokholmie w ub. tygodniu, dowiodły, że czołówka szwedzka nie robi postępów. W porównaniu bowiem z wynikami osiągniętymi podczas mistrzostw zeszłorocznych, tylko w pięciu konkurencjach uzyskano w roku bież. rezultaty lepsze (100 m — Alm 10,8 sek, 5000 m Albertsson 14:29,2 min. skok w dal — Israelsson 7,23 m, oszczep — Berglund 70,81 m i młot — Ericsson 53,58 m). Wyniki pozostałych konkurencji były następujące: 200 m — Christersson 22,0 sek., 400 m — Braennstroem 48,2 sek., 800 m — Steen 1:53,1 min, 1.500 m — Aberg 3:50,8 min., 110 m płotki — Lundberg 14,8 sek., 400 m płotki — Larsson 53,1 sek. 3.000 m z przeszk. — Karlsson 9:08,0 min, skok wzwyż — Nevrup 1,90 m, trójskok — Moberg 14,82 m, tyczka — Lundberg 4,20 m, kula — Arvidsson 15,26 m, dysk — Fribeig 47,67 m.



⊙ W mistrzostwach lekkoatletycznych Finlandii trzech zawodników przekroczyło 70 m w rzucie oszczepem (Hyytiaeinen — 71,72 m, Nikkinen — 71,27 m, Vesterinen — 70,59 m). Z pozostałych wyników na uwagę zasługują: 800 m — Taipale 1:53,6 min., 5000 m — Johansson 14:38,2 min, 400 m pł. — 54,4 sek., skok w dal — Valkama 7,21 m, kula — Puntti 15,13 m, młot — Tamminen 53,13 m.

Wnioski z Oerebro

Porażka polskich żużlowców w Szwecji wywołała ożywioną dyskusję na temat celowości wyjazdu i przyczyn niepowodzenia. Głosom zadowolonych z wyniku niedzielnego meczu przeciwstawiane jest zdanie, że wyjazd do Örebro był niepotrzebny, a w dodatku bardzo słabo przygotowany.

Opierając się na zasłyszanych opiniach stwierdzić trzeba, że żużlowcy sprawili przykry zawód swym sympatykom, którzy obserwując stałe podnoszenie się poziomu naszych żużlowców liczyli bodaj, czy nie na ich zwycięstwo w Örebro, zapomniawszy, że Szwedzi także nie zatrzymali się w miejscu. Potrafili oni w przeciągu 2 lat stworzyć tak silną reprezentację państwową, że klasyfikować ją dziś trzeba na I miejscu w świecie! Zwycięstwa nad Anglią i Holandią, odniesione w ostatnich tygodniach mają swoją wymowę!

Lepszy stosunek punktów

Z drugiej strony miarą postępu Polaków są właśnie ich wyniki w Örebro. Mając za przeciwnika silniejszą, niż przed dwoma laty, drużynę Szwecji, reprezentanci nasi potrafili uzyskać lepszy rezultat. Wynik niedzielnego meczu, „przetłumaczony" na punktację zastosowaną dwa lata temu w Warszawie, brzmi: 113:75 pkt., i ten stosunek punktów przeciwstawiać należy przy porównaniach wynikowi pierwszego spotkania ze Szwedami — 105:49 pkt. Przed dwoma laty w Warszawie zaledwie jeden bieg został wygrany prze najlepszego naszego zawodnika Smoczyka, który pokonał w nim Brinkebacha i Lövqvista. Smoczyk wygrał poza tym jedynie z Hallqvistem. W innych biegach Lindholm uległ raz Zenderowskiemu i Krakowiakowi w biegu rezerwowych, a Lövqvist tylko na skutek defektu maszyny przyjechał do mety za Koleczkiem i Dragą. W pozostałych biegach Szwedzi z łatwością uzyskiwali podwójne zwycięstwa, zdecydowanie górując nad Polakami.

Jeśli na torze w Örebro żużlowcy polscy potrafili wygrać dwa biegi (Olejniczak i Woźniak), oraz zająć szereg drugich miejsc (dwukrotnie Olejniczak i Glapiak, ponadto Woźniak, Szwendrowski i Kaznowski), a przy tym w każdym biegu zmuszali Szwedów do pełnego wysiłku, — świadczy to niezbicie o postępie uczynionym na przestrzeni dwóch lat.

Indywidualne sukcesy

Czy jednak indywidualne sukcesy naszych żużlowców zadawalniają nas całkowicie i czy równoważą one porażkę drużyny? Nie! Liczyliśmy na lepsze rezultaty! Spodziewaliśmy się porażki, jednak w niższym stosunku. Kalkulacja ta oparła była do pewnego stopnia na błędnych przesłankach wiedząc, że Szwedzi są czołową drużyną żużlową świata, nie przypuszczaliśmy, że są aż tak silni, zwłaszcza że w ub. roku, już po meczu z Polską, stracili swoich dwóch najlepszych żużlowców. Dlatego też w przedmeczowych rachubach braliśmy pod uwagę, przy porażce zespołowej, możliwość indywidualnych przynajmniej sukcesów naszych kilku reprezentantów.

Wiele argumentów mniej lub więcej usprawiedliwiających naszą porażkę, wymieniano dotychczas. Twardy tor o specjalnej nawierzchni, betonowe pole startowe, deszcz przed zawodami itd. Do argumentów tych dodać można brak w reprezentacji Spyry (zbyt późne starania o paszport!), oraz Kapały (kontuzja nogi), którzy klasyfikują się obecnie na 2 — 4 miejscu w naszej reprezentacji państwowej. Są jednak jeszcze inne momenty, które zaważyły na wyniku, zwłaszcza, że nie powinny one mieć miejsca:

1 Skład par polskich nie wydawał się najszczęśliwszy. Olejniczak, najlepszy zawodnik reprezentacji, otrzymał za partnera debiutującego w reprezentacji Raniszewskiego, a po jego wysypce musiał startować z rezerwowym Kaznowskim. Przy tak silnym przeciwniku celowsze było stworzenie przynajmniej jednej pary z możliwie najlepszych zawodników co powinno dać korzystniejszy efekt punktowy.

2 Maszyny Polaków nie były dostatecznie przygotowane, jak na to ogólnie liczono. Co gorsze, nie zabrano odpowiednich „zębatek" i były na miejscu trudności z dobraniem przełożeń odpowiednio do długości i twardości toru.

3 W reprezentacji naszej nie było zwykłej harmonii: utworzyły się dwa obozy, niezbyt zgodnie podzielono nieszczęsne „zębatki", w jednym z mechaników zbyt silnie przemówiły ambicje klubowe...

Wyjazd przyniósł korzyści

Po „szwedzkiej lekcji" w Warszawie otrzymaliśmy drugą w Örebro. Trudno byłoby twierdzić, że wyjazd do Szwecji nie przyniósł korzyści naszym zawodnikom. Trudno jest nauczyć się jeździć na żużlu bez odpowiednich wzorów. Wizyta w Örebro zapoznała Polaków z ciekawym i skutecznym stylem jazdy jaki zademonstrowali Szwedzi, — dodajmy — stylem nieznanym u nas zupełnie, a nieoglądanym nawet na twardych jak beton torach holenderskich. Ostra i bardziej niż przed dwoma laty wyrównana walka dała naszym jeźdźcom dobre doświadczenia o jakie trudno byłoby w krajowej konkurencji.

Wnioski

Jakie wnioski płyną z tegorocznego meczu Szwecja — Polska? Błędów popełnionych nie można powtarzać. Przyszłe wyjazdy zagraniczne muszą być lepiej przygotowane pod względem technicznym i sportowym; muszą być one opracowane w najdrobniejszych szczegółach. Tak silnych przeciwników, jak Szwedzi, należy raczej sprowadzać do Polski, gdzie mogą być oni obserwowani przez większą liczbę zawodników, instruktorów i działaczy, co da niewątpliwie większe korzyści i lepiej zrównoważy porażkę. Dla zapewnienia zawodnikom polskim zdobycia odpowiedniego doświadczenia i rutyny w meczach zagranicą trzeba zacieśnić kontakt z Czechosłowakami i Węgrami, zwłaszcza ci ostatni nieznani zupełnie na naszych torach robią szybkie postępy w sporcie żużlowym. Równorzędnym dla nas partnerem powinni być Holendrzy. Przede wszystkim jednak trzeba sprowadzić do Polski dobrego zagranicznego trenera, który swej pracy nie ograniczyłby do prowadzenia treningów reprezentacji Polski, lecz który by w przeciągu 1–2 miesięcy objechał wszystkie ośrodki sportu żużlowego w Polsce, obejmując zasięgiem swej pracy wszystkich reprezentantów zrzeszeń startujących w lidze żużlowej, oraz możliwie największą liczbę przyszłych instruktorów.

Wiele osiągnęliśmy w sporcie żużlowym w przeciągu 3 lat. Nie można jednak się łudzić: sport żużlowy w Polsce jest jeszcze zbyt młody, by mógł być już dzisiaj potęgą europejską. Niemniej można stwierdzić, że ma po temu wszelkie dane.

By to osiągnąć, trzeba jeszcze wiele rzetelnego wysiłku i planowej pracy.

WŁADYSŁAW PIETRZAK

Wczoraj...

Jak wiadomo, nie ma prawie takiej imprezy sportowej, która by miała chociaż posmak znaczenia międzynarodowego, żeby titowska Jugosławia, jak ta przysłowiowa żaba, która nadstawia nogę, kiedy konia kują, nie pchała się tam bez względu na to, czy będzie miała w tej historii jakieś szanse, czy nie. Cóż, Tito chce za wszelką cenę reklamy, a chociaż ta reklama bardzo nie wiele mu przynosi, a kosztuje natomiast bardzo wiele pieniędzy wyciskanych zresztą z podatników nic mu to nie szkodzi. Jedzie dalej na sportowym koniku reklamowym, a pieniądze bierze pełnymi garściami z deficytowego budżetu, licząc zawsze na to, iż w ostateczności Ameryka nie poskąpi mu paru dolarów za jeszcze jedną koncesję gospodarczą, albo za odstąpienie jeszcze jednej bazy wojskowej.

Ponieważ jednak wszystkie — „międzynarodowe" imprezy, w których Jugosławia brała udział, odbywały się poza granicami kraju, więc postanowiono teraz, że coś wreszcie musi się odbyć w samej Jugosławii. Ale co? Po długich konsultacjach wymyślono — „Tour de Yougoslavie", czyli wyścig kolarski dookoła Jugosławii...!

No i rada w radę postanowiono taki wyścig urządzić. Wprawdzie kolarstwo w Jugosławii jest jednym wielkim zerem, ale to nic nie szkodzi. „Tour" musi być, i koniec, bo tak chce p. Tito.

Nic też nie szkodzi, że szosy są podłe i nie naprawione od czasów przedwojennych, nic też nie szkodzi, że nie ma żadnego odpowiedniego sprzętu kolarskiego.

No ale czy kto z zagranicy przyjedzie? Jak się zapłaci, to przyjedzie — odpowiedział p. Tito — a poza tym, od czegóż jest interwencja dyplomatyczna?

No i poszły w ruch telegramy i telefony do wszystkich państw marshallowskich, żeby przecież pomogły Jugosławii, żeby przysłały trochę swoich kolarzy, bo to impreza bądź co bądź o pewnym „wydźwięku", że ich się do skonale zapłaci, mimo że wyścig ma być „amatorski" itd.

No i dzięki tym interwencjom oraz sutym zaliczkom w „Tour de Yougoslavie" wezmą udział: Anglicy, Francuzi, Belgowie, Włosi, Niemcy (zachodni), Austriacy i Triesteńczycy.

Oczywiście nie żadne tam asy, ani renomowani cykliści, tylko rozmaite wybiórki oraz „amatorzy", liczący na sute „odszkodowania" za stracony czas.

W ten sposób więc titowski — „Tour" się odbędzie. Kosztować będzie miliony, ale czegóż nie robi się dla reklamy, która jest dźwignią handlu...?

Tylko czy ten „handel" z czasem od tej reklamy nie pęknie, to już jest inna sprawa...

* * *

Prasa norweska donosi nie bez żalu, jak zupełnie znika wśród publiczności zainteresowanie lekkoatletyką. I bieda przy tym, że dawniej to było zupełnie inaczej, a dziś to po prostu czasami jest — katastrofa.

Ostatnio na przykład taka katastrofa przydarzyła się w Oslo. Na międzynarodowym meczu lekkoatletycznym kobiet, Oslo — Kopenhaga przyszło tak mało publiczności, że za cały dzień zawodów zebrano w kasie „aż" 174 korony, mimo iż wstępy były stosunkowo niezbyt wysokie. Oczywiście wynikł z tego arcypoważny deficyt.

Dlaczego publiczność nie przyszła? denerwuje się prasa norweska, a ponieważ nie znajduje na to pytanie odpowiedzi, uważamy za swój obowiązek udzielić jej na naszych łamach.

Oto ona: Publiczność nie przyszła dlatego, ponieważ lekkoatletyka w państwach skandynawskich staje się coraz bardziej sportem wysoce elitarnym i zupełnie oddala się od mas. A kogóż mogą obchodzić elitarne wyczyny burżuazyjnej elity? Nawet nie interesują tej samej elity, która woli inne rozrywki, niż przyglądanie się „nudnym" skokom, biegom, czy rzutom.

Wywiad z Szaginjanem

Ćwiczenia na przyrządach w wykonaniu gimnastyczek i gimnastyków ZSRR podczas XI Akademickich Mistrzostw Świata trudno nazwać „ćwiczeniami". Były to — bez żadnej przesady — na najwyższym poziomie postawione „arcydzieła sztuki gimnastycznej".

Reprezentanci pozostałych 6 państw startujących w Berlinie wyraźnie ustępowali klasą gimnastykom ZSRR.

Najtrudniejsze nawet ćwiczenia w wykonaniu radzieckich zawodników, sprawiały wrażenie łatwych, wykonywanych bez wysiłku figur.

Brak u nich było drżących z wysiłku ramion, chwiejności, podpórć, które tak często zdarzały się reprezentantom innych państw. Była u nich natomiast miękkość i elegancja ruchów, płynność w powiązaniu poszczególnych elementów ćwiczenia oraz niezwykła harmonia z podkładem muzycznym.

Na czym polega tajemnica sukcesów gimnastyków radzieckich? Na to pytanie, postawione przez przedstawicieli prasy, G. Szaginjan, akademicki mistrz świata z 1949 r., zdobywca drugiego miejsca w Berlinie, odpowiedział:

— „Cóż mam Wam powiedzieć, drodzy przyjaciele. Źródłem naszych osiągnięć jest trening, trening i jeszcze raz trening. Każdą wolną chwilę po pracy, poświęcają nasi gimnastycy treningowi. Gimnastyka na przyrządach jest niezmiernie trudną dyscypliną, w której zawodnik, mimo intensywnego treningu, może osiągnąć wysoki poziom dopiero po kilku latach wytężonej pracy. Osiągnięcie najwyższego poziomu możliwe jest tylko wówczas, jeśli zawodnik poświęci się wyłącznie gimnastyce, pozostawiając na uboczu inne zainteresowania.

— Trening nasz oparty jest na długoletnich doświadczeniach naszych najlepszych trenerów oraz na naukowych podstawach, wypracowanych przez Akademię Wychowania Fizycznego, uwzględniających oczywiście anatomię. Dlatego też każdy czołowy zawodnik orientuje się doskonale, które mięśnie przy danym ćwiczeniu narażone są na specjalny wysiłek, oraz w jaki sposób można je odpowiednio przygotować czy uodpornić.

— Teoretyczne zdobycze stosuje się następnie w praktyce w ten sposób, że najpierw ćwiczy się poszczególne elementy, aż do bezbłędnego ich opanowania, a dopiero później tworzy się całe ćwiczenie. Krytyka trenerów i kolegów, jak i samokrytyka odgrywają przy tym również wielką rolę".

Na dalsze pytanie, skąd się bierze u zawodników radzieckich, nawet przy najtrudniejszych ćwiczeniach elegancja, płynność i harmonia ruchów, Szaginjan odpowiedział:

— „Sportowcy radzieccy uważają gimnastykę za podstawę wszystkich dyscyplin sportowych, a gimnastykę na przyrządach w szczególności. Tylko przez uprawianie gimnastyki ogólnej, a następnie przystosowanej do ćwiczeń na przyrządach, może ciało osiągnąć należytą elastyczność i odpowiednią miękkość ruchów. Ćwiczenia na przyrządach będą płynne i miękkie, jeśli ciało ćwiczącego będzie należycie „przegimnastykowane".

* * *

Dzięki nieustannej trosce Partii i Rządu, o zdrowie mas pracujących, gimnastykę uprawiają miliony radzieckich ludzi. Sekcje sportowej gimnastyki istnieją we wszystkich zespołach sportowych szkół, wyższych uczelni i wszelkich zakładów przemysłowych. W związku z powstawaniem wiejskich zrzeszeń sportowych, gimnastyka głębiej przenika na wieś. Ćwiczenia gimnastyczne, jako jeden z środków naprawy fizycznej, stosowane są w przedszkolach i zakładach leczniczych.

Szeroki rozmach ruchu gimnastycznego wyłonił cały szereg doskonałych zawodników.

— A poza tym, w Związku Radzieckim nie ma w sporcie primadonn, ani tajemnic. Każdy zawodnik dzieli się chętnie zdobytym doświadczeniem i pomaga kolegom w pokonywaniu trudności.

— Oto „tajemnica naszych sukcesów" — zakończył swój wywiad zasłużony mistrz sportu, Szaginjan.

Zakończenie wodno-motorowych mistrzostw Polski

MIKOŁAJKI. — Ostatnią konkurencją wodno - motorowych mistrzostw Polski w Mikołajkach był finał biegu łodzi wyścigowych kat. 250 ccm na dystansie 10 km. Zakończył się sukcesem zeszłorocznego zwycięzcy tej kategorii Chybowskiego Tadeusza (Kolejarz) po zaciętej walce z Balickim (Budowlani).

Wyniki techniczne: 1) Chybowski T. (Kolejarz) 10:54,2, 2) Balicki (Budowlani) 10:57,8, 3) Stacheta (DOSZ) 12.00. Przeciętna szybkość zwycięzcy ponad 56 km na godzinę.

Na zakończenie mistrzostw odbyły się na jeziorze Mikołajki biegi towarzyskie oraz pokazy jazdy na deskach za motorówką.

W punktacji drużynowej II wodno - motorowych mistrzostw Polski pierwsze miejsce zajął Kolejarz (Warszawa) przed Budowlanymi (Warszawa). Wyniki mistrzostw wykazały dobrą klasę zawodników i wysoką jakość sprzętu, budowanego w kraju. Na szczególne podkreślenie zasługują dobre wyniki osiągnięte przez młodych zawodników startujących dopiero pierwszy sezon.

Przed wioślarskimi mistrzostwami Polski

BYDGOSZCZ. W Łęgnowie pod Bydgoszczą zebrali się już prawie wszyscy najlepsi wioślarze, którzy wezmą udział w mistrzostwach Polski w niedzielę 2 września br.

W tegorocznych mistrzostwach weźmie udział 96 załóg, w tym 15 kobiecych z ogólną liczbą 520 zawodników.

W biegach kl. II i III eliminacje odbędą się w sobotę 1 września br.

W biegach mistrzowskich w konkurencji męskiej najbardziej atrakcyjnie zapowiada się wyścig czwórek ze sternikiem, (w którym zmierzą się akademickie osady Wrocławia i Krakowa) oraz pojedynek ósemek, Ogniwa (Kalisz) Budowlanych (Warszawa) oraz Stali i Kolejarza (Bydgoszcz).

W konkurencji kobiet na czoło wysuwa się wyścig ósemek przy obsadzie osad: Kolejarz i Stal (Bydgoszcz) oraz Ogniwo (Kalisz).

Przed SPARTAKIADĄ

REPORTAŻE • MELDUNKI • NOTATKI

Ząbkowice goszczą sportowców Unii i Budowlanych

Ząbkowice Śl. posiadają wszelkie dane po temu, by stać się nie tylko miejscem okolicznościowych obozów treningowych, lecz stałym ośrodkiem szkoleniowym sportowców. Przebywający w Ząbkowicach przed Spartakiadą od przeszło tygodnia zawodnicy zrzeszeń **Unii i Budowlanych**, znaleźli tu doskonałe warunki treningu. Zdrowe podgórskie powietrze i urozmaicona pod względem terenowym okolica, umożliwia przeprowadzenie na różnych trasach marszobiegów. **Pływacy** korzystają z 11-torowego basenu. **Siatkarze i koszykarze** dysponują pięcioma boiskami do siatkówki i trzema do koszykówki. **Bokserzy** natomiast przeprowadzają zajęcia techniczne w auli szkoły zawodowej (gdzie zakwaterowani są wszyscy obozowicze), a sparingi w obszernej sali gimnastycznej.

Z wyjątkiem krótkiej przerwy obiadowej, powyższe obiekty zapełnione są stale ćwiczącą młodzieżą. Już o godzinie 6 wszystkie grupy obozowiczów rozpoczynają pracowity dzień.

Trenują bokserzy

43-osobowa grupa bokserów ma już za sobą o godz. 7 rano około pięć kilo[illegible] forsownego biegu, który w [illegible] t. zw. „przedśniadaniowego [illegible]" przeplatany jest na rozkaz [illegible] na rowerze instruktora, sprintami, pokonywaniem przeszkód terenowych, walką z cieniem itp.

W dalszym ciągu zajęć, po wykładach o taktyce, regulaminie bokserskim, następują zajęcia techniczne i gimnastyka. W dniach „bezfootingowych" (w których „footing" zastąpiony [illegible] do [illegible] dochodzą sparingi, praca na przyrządach, kąpiel, masaże, [illegible].

Bokserzy są już na ogół w dobrej kondycji i obecnie trenerzy **Zienc i Gorącznlak** kładą główny nacisk na ostateczny szlif formy poszczególnych [illegible].

Brzóska poprawił się

W zespole pięściarzy Unii najstarszym jest 22-letni **Brzóska**, którego udział w Spartakiadzie będzie pierwszym poważniejszym występem po długookresowej dyskwalifikacji. Brzóska jest w tej chwili jednym z najbardziej [illegible] 175-osobowej grupy ząbkowickich obozowiczów.

Dalsze silne punkty „unistów" w tej dziedzinie sportu — to 19-letni **Dampc** w wadze średniej z Wejherowa oraz w wadze koguciej 18-letni **Perzyński** z Chełmży. Obaj są dobrymi technikami, posiadają niezły cios, a co najważniejsze myślą w ringu.

Najlepsi z Budowlanych

Budowlani dysponują zawodnikami o znanych nazwiskach, jak Kraus z Opola, Brzeac z Katowic, Adamski z Gliwic, chwilowo nieobecni na obozie mysłowiczanie Zadora, Brzeziński i Maciejewski oraz Kubica i Jeż.

Idziemy teraz na trening siatkarek, które rozniosły niedawno w meczu towarzyskim bokserów 15:3, 15:4. Nie dziwmy się jednak tej porażce mężczyzn. Siatkarki Unii są przecież jednym z faworytów na pierwsze miejsce w Warszawie.

Siatkarki przy pracy

...Grają właśnie z zespołem żeńskim Budowlanych i demonstrują wszystkie umiejętności w grze, które decydują o zwycięstwie, a więc silny serw, mocne ścięcia oraz skuteczny bloking. Najlepsze wśród „unitek" to niewątpliwie Kaczmarczyk, Skrocka i Rataj.

Z drugiej strony siatki walczy z nimi zacięcie o każdą piłkę młodziutki zespół Budowlanych. 18-letnie dziewczęta z Częstochowy i Warszawy dużo skorzystały podczas wspólnych treningów ze swymi koleżankami z Unii, które [illegible] na każdym kroku radami.

Cel Królika

Szkolący pływaków trener Królik z Bytomia pracuje usilnie wraz z instruktorami [illegible] nad formą zawodników Unii jak i Budowlanych. Istotnym bowiem celem jego pracy jest, aby jaknajwięcej naszych pływaków osiągało dobre wyniki.

Około 50 zawodniczek i zawodników obydwóch zrzeszeń stale poprawia swe rekordy życiowe. Obok Gryszczykówny i Mielnikiel — Budowlanych reprezentować będą na Spartakiadzie [illegible] oraz 13-letnia Smoczyk. Z chłopców wyróżniają się utalentowany crawlista Skotnik oraz prawie dwumetrowy Glinka. Nie bez szans jadą na Spartakiadę Lutomski i Wiśniewski, a z „unistów" grzbietowiec Strzałkowski oraz crawliści Drobek i Rawa.

Pilnie pracują nad sobą również koszykarze i koszykarki, chociaż zdają sobie sprawę, że szanse ich na Spartakiadzie nie będą duże.

Wspólna rada obozowa, której przewodzi bokser Adamski, wspólne kierownictwo obozu w osobach ob. ob. Strejlaua i Klimkiewicza, wspólna kadra trenerska — stanowią o tym, że obóz w Ząbkowicach Śląskich spełnia swoje zadanie, i może być dla wielu innych zrzeszeń przykładem dobrze pojętej współpracy. Właściwa rywalizacja i rozdział obydwu zrzeszeń nastąpi dopiero na łódzkim ringu i warszawskich boiskach i pływalniach.

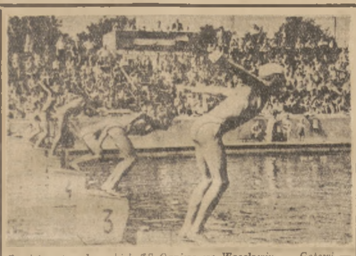
40 PŁYWAKÓW ZS KOLEJARZ NA OBOZIE PRZED SPARTAKIADĄ

POZNAŃ. W Kościanie rozpoczął się obóz przygotowawczy dla najlepszych pływaków ZS Kolejarz. Wśród 15 pływaczek znajdują się m. in. Werasko (Warszawa), siostry Maternowskie i Marchlewska (Gdańsk) oraz Brasińska i Andrzejakówna z Poznania.

Pływaków znajduje się na obozie 25 z Kriesem (Bydgoszcz), Laskowskim (Gdańsk) i Olejniczakiem (Poznań) na [illegible].



Siatkarze ZS Ogniwo przygotowują się do Spartakiady na obozie w Świerklańcu Foto N. Boronowski



Z mistrzostw pływackich ZS Ogniwa we Wrocławiu. — Gotowi — start do biegu po zwycięstwo i prawo reprezentowania zrzeszenia na Spartakiadzie. Fot. Seko

Zmiany w klasyfikacji kolarzy

Kolarstwo podobnie jak cały sport polski intensywnie przygotowuje się do — Spartakiady.

W tej najważniejszej tegorocznej imprezie, kolarstwo będzie reprezentowane: przez zrzeszenia Związków Zawodowych, Centralny Wojskowy Klub Sportowy, oraz ZS Gwardię. Brak będzie przedstawicieli Ludowych Zespołów Sportowych, gdzie kolarstwo ruszyło dopiero w klasie młodzieżowej — oraz Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które nigdy (niestety) nie wykazywało zainteresowania tym pięknym sportem.

Nie chcąc bawić się w przepowiednie o szansach na zdobycie mistrzostwa na szosie i torze przedstawimy, jak wygląda po półrocznej walce lista dziesięciu najlepszych szosowców oraz wskażemy na sukcesy osiągnięte na torze.

Podana przez nasze pismo — pierwsza klasyfikacja „dziesięciu" niestety uległa poważnej zmianie. Bardzo niestarannie przez poszczególne WKKF przeprowadzone mistrzostwa wojewódzkie, gdzie dystanse nie były ściśle przestrzegane i wahały się od 96 km w Łodzi i 104 km w Warszawie, spowodowały, że SK GKKF wyścigów o mistrzostwa wojewódzkie nie sklasyfikowała.

Obecnie więc dotychczasowa punktacja „dziesięciu" najlepszych obejmuje: 1) wyścig Gwardii, 2) mistrzostwa zrzeszeń, 3) wyścig Dziennika Łódzkiego, 4) wyścig o nagrodę PKWN 22 lipca i 5) górskie mistrzostwa Polski.

Od początku rolę leadera w tegor. klasyfikacji objął **Wrześniński**. Zajął on pierwsze miejsce w międzynarodowym wyścigu Gwardii, w mistrzostwie zrzeszenia Kolejarz i w wyścigu PKWN, zaś w wyścigu Dziennika Łódzkiego był 8, a w mistrzostwie górskim — czwarty. Ilość zdobytych punktów 70.

Na miejscu drugim z 50 punktami jest **Klabiński** ZS. Gwardia. Zajmował on drugie miejsce w mistrzostwie CWKS, w Dzienniku Łódzkim i w wyścigu PKWN, zaś w mistrzostwie górskim był dwunasty.

Miejsce trzecie zajmuje młody kolarz Gwardii **Królak** 46 pkt.

Zdobył on mistrzostwo swego zrzeszenia i trzecie miejsce w wyścigu PKWN i dziesiąte miejsce w wyścigach, Gwardii i Dziennika Łódzkiego. Czwarty jest **Kaplak** — CWKS — 37 pkt. Zdobył on mistrzostwo CWKS, drugim był w wyścigu Gwardii, i 11 w mistrzostwie górskim. Na miejscu piątym znajduje się **Wójcik** CWKS 36 pkt. Szósty **Nowoczek** ZS Unia Chorzów — 32 pkt. Siódmy **Waliszewski** CWKS 31 pkt., legitymujący się pierwszym miejscem w wyścigu Dziennika Łódzkiego. Ósmy — nadzieja KS Górnik — **Chwiendacz** — 30 pkt., który w mistrzostwie górskim zajął zaszczytne drugie miejsce. Dziewiąty — również z młodej generacji kolarskiej — **Jarząbek** ZS Gwardia — 27 pkt i dziesiąty stary — ciągle nieustępliwie walczący **Wygięda** KS Unia Chorzów — 26 pkt.

Dalej idą 11) Liszkiewicz Gwardia, 26 pkt., 12) Gabrych KS Włókniarz — 23 pkt., 13) Sołtowski KS Gwardia 22 pkt., 14) Kulawik CWKS 22 pkt., 15) Rzeźnicki CWKS — 22 pkt., 16) Łasak KS Gwardia 20 pkt., 17) Standtke KS Gwardia zwycięzca górskich mistrzostw Polski — 19 pkt., 18) Drążkowski Gwardia — 17 pkt., 19) Nowak Stal — 17 pkt. i na miejscu 20 z 15 punktami uplasowali się Janicki Gwardia, Królikowski Kolejarz, Sałyga Gwardia i Ulik Gwardia.

* * *

Na torze do klasy mistrzów sportu zakwalifikowali się (osiągając przewidziane regulaminem czasy): **Bek** i **Kupczak** (KS Włókniarz), **Marchwiński** (ZS Spójnia) i niedawny kartowicz, a obecnie rekordzista Polski na dystansach średnich **Skąpski** — KS Włókniarz.

Poza tymi znanymi kolarzami do mistrzostw na torze zgłosił swych juniorów Kolejarz. (Są to: Melon, Królikowski i Szymczyk) zaś Gwardia zawodnika Jurka.

Walka na Spartakiadzie będzie więc zarówno na torze jak i na szosie zacięta, a osiągnięte czasy mogą w kategorii szosowców, zakwalifikować wielu naszych kolarzy do klasy mistrzowskiej.

Fr. Szymczyk

Kolarze Gwardii mają doskonałe humory i apetyty

Przebywających na obozie w Szczecinie kolarzy Gwardii zastajemy w chwili przygotowywania się do wyjazdu na szosę. Jest ich 16 w tym 6 torowców. Oto nazwiska: SZOSOWCY — Cuch, Łasak, Jarząbek, Torbiński i Sypniewski z Warszawy; Standtke i Kajura z Katowic, Zdunek z Łodzi oraz Drążkowski i Sołtowski ze Szczecina, TOROWCY — Jurek, Kuranowski i Płochocki z Warszawy, Janicki i Jęczkowski z Wrocławia oraz Ulik z Łodzi. Brak jeszcze Klabińskiego oraz „berlińczyków": Królaka, Sałygi i Kuderta. Trenerem jest **Michalak**, któremu po przyjeździe pomagać będzie **Kudert**. Pozostali członkowie sztabu — to kierownik obozu **Żywotko** oraz masażysta **Wasilewski**.

Zawodnicy — to właściwie sama młodzież. Mają świetne humory i chwalą się apetytami. Któż by jednak nie miał apetytu na dobrej wojskowej kuchni (zgrupowani są w koszarach). Podawane 4 razy dziennie obfite posiłki urozmaicone są masą owoców i co drugi dzień tabliczką czekolady.

Właśnie dostarczono drugie śniadanie: kawał kiełbasy, paczka pierników i cztery kromki chleba z masłem.

O sposobach treningu informuje nas starosta obozowy Kuranowski.

— Szosowcy trenują co drugi dzień. Odbywamy do 150 km rajdy kondycyjne dla utrzymania formy nie wysilając się zanadto. Torowcy jeżdżąc codziennie przed południem na spacery po szosie, a po południu trenują na torze sprinty i średnie dystansy.

— A inne sporty?

— Poza tym wszyscy zdobywają SPO. Posiadacze odznaki powtarzają próby a pozostali odrabiają normy. Przeprowadzono już po sześć prób. Dzisiaj idziemy pływać na jezioro Głębokie. Bez odznaki SPO nikt z obozu nie wyjedzie.

— Czy korzystacie z rozrywek kulturalnych?

Na to pytanie odpowiada kierownik obozu Żywotko.

— Wszyscy byli w teatrze na „Oberżystce", a co drugi dzień chodzą do kina. Poza tym pokazaliśmy im wszystkie ciekawsze zabytki Szczecina. Zobaczą też otwartą w muzeum Pomorza Zachodniego wystawę „Metro moskiewskie". Trzy razy na tydzień zawodnicy słuchają wykładów ideologicznych, prowadzonych przez specjalnego prelegenta.

— Napiszcie jeszcze redaktorze że nie mamy wyścigówek — dorzuca jeden z torowców. Jeździmy na przerobionych maszynach szosowych. Utrudnia to nam mocno pracę i nie przyczynia się do uzyskiwania doskonałych wyników.

Na tym żegnamy sympatycznych chłopców życząc im osiągnięcia jak najlepszej formy i godnego reprezentowania swego zrzeszenia na Spartakiadzie. (cel)

Ponad 2 km dziennie

Z obozu pływackiego „Ogniwa"

Ponad 30 km przepłynął każdy uczestnik obozu pływackiego ZS „Ogniwa" w Głuchołazach. Wszyscy obozowicze uzupełnili zaległości w próbach SPO i zdobyli sobie całkowite prawo startu na Spartakiadzie.

Początkowo na obozie przebywało 33 zawodników i zawodniczek. Później przybyli „berlińczycy" i „rodzinka" pływacka powiększyła się o 7 osób. Pieczę nad obozem roztaczał ob. Łagdan, a sprawy „formy" poruczono trenerowi Kowalskiemu.

Dwa razy dziennie reprezentanci Ogniwa odwiedzali wyjątkowo malowniczo położoną pływalnię. Na mokrą zaprawę składało się pływanie wszystkimi stylami, przy czym główną uwagę kierujący ćwiczeniami ob. Kowalski kładł na zlikwidowanie błędów w specjalności danego zawodnika. Jasne, że dzięki sumiennej pracy padały rekordy życiowe. Najwięcej pobił ich sprinter Zimny.

Prawie trzy tygodnie trwały przygotowania w Głuchołazach, zakończone obecnie centralnymi mistrzostwami zrzeszenia w Wrocławiu. Tu nad Odrą odbywa się teraz dodatkowe „doszkalanie" aż do wyjazdu do Warszawy.



Z uśmiechem na twarzy i kwiatami w rękach udają się pływacy Ogniwa z wizytą do naszych żołnierzy. Zdjęcie z obozu ZS Ogniwo w Głuchołazach. Fot. Seko.

Jak grać będą siatkarze i koszykarze

Rozgrywki w koszykówce i siatkówce w czasie Spartakiady zostaną przeprowadzone jednakowym systemem: każde zrzeszenie może zgłosić po jednym zespole męskim i żeńskim w siatkówce i koszykówce.

Rozgrywki odbędą się w dwóch grupach, systemem „każdy z każdym". Rozstawienie najlepszych zespołów zostanie dokonane przez sekcję KSS GKKF. Z każdej grupy do puli finałowej wchodzą po dwie drużyny. W finale obowiązuje również system „każdy z każdym" z tym jednak, że zaliczone zostaną spotkania w grupach.

Drużyny zajmujące trzecie miejsca w obu grupach rozgrywają mecz o V i VI miejsce. Drużyny zajmujące czwarte miejsca rozgrywają zawody o VII i VIII miejsca itd.

Rozgrywki koszykówki w grupach będą się odbywać przed południem od godziny 10 i po południu od godziny 16. W tej fazie rozgrywek na kortach bocznych rozegrane zostaną codziennie 4 spotkania w koszykówce męskiej i kobiecej. Na korcie centralnym przy świetle sztucznym [illegible] kobiecej. Kobiety będą grały tu o godzinie 19.15, a mężczyźni o godzinie 20.30.

[illegible] będą spotkania najsilniejszych zespołów.

Lekkoatleci i pływacy AZS trenują w Poznaniu

Poznański „Dom leśnika" położony pięknie wśród lasu, tuż opodal jeziora „Rusałka", gości od piątku lekkoatletów i pływaków AZS na centralnym obozie kondycyjno-szkoleniowym przed Spartakiadą.

102 lekkoatletów, w czym 35 kobiet trenuje tu pod okiem trenerów: mgr Schmidta, mgr Hoffmanna, Sławczyka i mgr Lesznerówny. W najbliższych dniach kadrę trenerską uzupełni Szelestowski. Z zawodników wyznaczonych na obóz brak jeszcze Lipskiego, Garnczarczyka i Milewskiego.

Zajęcia odbywają się na terenach tuż przy obozowisku oraz na boisku Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego.

Pływacy znajdują się pod czułą opieką trenerów Wolnego, Kurnatowskiego i Broszkiewicza. Treningi przeprowadzają oni na otwartym basenie na Sołaczu w parku im. Józefa Stalina. Sensację wzbudza świetny pływak-kaleka, jednonogi Pasek.

Nie przyjechali na razie Nowak, który przebywa jeszcze na obozie w Żerkowie, wrocławianin Iwański i motylkowiec Marek.

Wszyscy uczestnicy obozu podzieleni zostali na grupy według dyscyplin i poszczególnych konkurencji. Już w pierwszym dniu wybrano radę obozową w składzie 6 członków. Działa też rada trenerów i komisja współzawodnictwa międzygrupowego. Ponadto czynne jest obozowe koło ZMP i kolektywy ZMP w grupach. Komisja stołówkowa współdziała z kierownikiem gospodarczym i dba o jak najlepsze i najobfitsze pożywienie.

Obóz robi doskonałe wrażenia, tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym. Wstajemy o 7 — mówi kierownik, przewodniczący ZS AZS — Poznań, *Jerzy Slatała*, któremu pomaga studiujący w stolicy ZSRR kol. *Zdzisław Dudzik* — potem marszobieg, mycie, apel, śniadanie, zajęcia ideologiczne, nauka własna, sporty uzupełniające, prasówka, obiad, chwila ciszy i trening. I z kolei kolacja, zajęcia świetlicowe, apel i o 22 cisza wieczorna.

Akademicy przygotowują się solidnie i z pewnością na starcie Spartakiady będą w pełni formy.

W niedzielę „derby" piłkarskie

(Dokończenie ze str. 1)

Jak donoszą z obozu Gwardii, zostanie ona wzmocniona byłym napastnikiem łódzkiego Włókniarza, a ostatnio Gwardii Bydgoszcz, **Tatkolo.** Już to samo świadczy o powadze, z jaką Gwardia traktuje ten najcięższy dla siebie mecz sezonu.

Jakby nie potoczyły się losy tego frapującego spotkania, pewnym jest, że Kraków długo żyć będzie jego atmosferą, a w swoich sportowych annałach będzie mógł z uzasadnioną dumą zanotować, że niedzielne „derby" przesądziły kwestię pierwszego miejsca w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

CWKS CZY KOLEJARZ W.

Stop! Jest jeszcze CWKS, którego tylko stosunek bramek, gorszy niż gwardzistów, zepchnął na drugie miejsce. Są jeszcze Budowlani, warszawski Kolejarz, ambitna drużyna Górników z Radlina. Czyżby żaden z tych zespołów nie miał już szans na wyprzedzenie Gwardii?

CWKS grać będzie z Kolejarzem. Już od tygodnia Warszawa czeka w napreżeniu na ten pojedynek. Ilekroć dochodzi do spotkania obu sąsiadów, nigdy nie można być pewnym, który z nich wygra, ale praktyka przemawia zawsze za kolejarzami. — Wynik spotkania pucharowego świadczy o tym wymownie. Nie zapominajmy, że kolejarze umieją w decydujących momentach do maximum skoncentrować swoje wysiłki, że potrafią w potrzebie wznieść się na nie oczekiwane poziomy, że mają wreszcie ambicję udowodnienia swej hegemonii w stolicy. Rachunek teoretyczny wykazuje równowagę sił, lepsze bowiem formacje defensywne — CWKS kompensuje bardziej zdecydowany i bramko-strzelny napad Kolejarza. Rozwiązania szukać więc należy w płaszczyźnie planów taktycznych i psychicznej odporności w tej zawsze gorącej, ale zawsze sportowej atmosferze.

UNIA — BUDOWLANI

„Derby" śląskie zawyrokują, w jakim stopniu Budowlanych zaliczać należy do grupy kandydatów na tron ligowy, i w jakim stopniu dokonała się poprawa w szeregach Unii.

W RADLINIE WŁÓKNIARZ NIE JEST BEZ SZANS

Górnik oddał punkt szczecińskiej Gwardii na własnym terenie. To nakazuje zachowanie najdalej idącej ostrożności w ocenie jego szans w sobotnim meczu z Włókniarzem Kraków. Dodać wypada, że Włókniarz znajduje się w niezwykle niebezpiecznej sytuacji, a to może go zdopingować do skuteczniejszej gry, i wtedy Budny, względnie Pojda mogą znaleźć się w ciężkich opresjach.

ZDECYDOWANY FAWORYT

Mimo słabej formy Kolejarz Poznań powinien zainkasować obydwa punkty w meczu z Gwardią Szczecin, tym więcej, iż poznaniacy byli pierwszym zespołem, który zostawił w Szczecinie jeden punkt i teraz nadeszła pora rewanżu.

DECYDUJĄCY MECZ W SPADKU

O egzystencji w lidze zadecyduje łódzki mecz Włókniarza z Ogniwem Bytom. Jeden punkt dzieli łodzian od przedostatniego w tabeli Ogniwa. Bytomianie wychodzili dotąd obronną ręką ze spotkań z Włókniarzem, ale ostatni ich mecz przeciw Unii ujawnił głęboko sięgający kryzys, który tym razem może odwrócić tradycję. Fakt, iż mecz rozegrany zostanie w Łodzi, zdaje się przemawiać za sukcesem gospodarzy. Chimeryczna linia napadu Włókniarza, groźne rysy w dobrze dotąd scementowanej obronie, oto argumenty przemawiające za Ogniwem.

Ale wynik spotkania zależeć będzie od tego, w jaki sposób każda ze stron potrafi wykorzystać własne atuty i słabe punkty przeciwnika i w jakim stopniu zdobędzie się na skupienie wszystkich sił, maksymalną ambicję i wolę zwycięstwa.



Szymkowiak był szybszy i wybrał piłkę Trampiszowi spod nóg. Z meczu Ogniwo Bytom — Unia. Foto Urszula

Na przedpolu walk o I ligę

[illegible] Warszawa, Górnik Wałbrzych i OWKS Kraków.

NIESPODZIEWANY FINISZ BUDOWLANYCH

[illegible] walk w pierwszej grupie wydawało się, że Stal poznańska zostanie pewnym zwycięzcą. Najgroźniejszy przeciwnik — Budowlani z Gdańska wystartował słabo, tracił punkty, a dopiero bezpośrednie spotkanie rywali na boisku w Poznaniu, zakończone wynikiem remisowym, stało się hasłem ataku gdańszczan na czołową pozycję w tabeli. Piłkarze Budowlanych szybko spakowali „manatki", wyjechali na obóz treningowy w Rybiewie i po lipcowej przerwie w rozgrywkach zaczęli ostro finiszować. Sensacyjne zwycięstwo nad **Kolejarzem toruńskim**, w niespotykanym w ligowych spotkaniach wynikiem 14:0 — przy równoczesnej stracie punktu Stali w Bydgoszczy, nie tylko wyrównało punkty, ale i pokaźny niedobór bramkowy. Dalej to zwykła „formalność" Budowlani pokonali bydgoską Gwardię i zameldowali się ostatecznie na starcie do walk o ponowny awans do ekstraklasy piłkarskiej.

[illegible] w drużynie zawodnicy dający się wiedy zawodnicy jak **Kokoł II, Kamzela, Gozdzik czy Lenc** bronią swoich barw dalej. Zmienił się tylko zapał do pracy; pod okiem trenera Bartolika drużyna trenuje pilnie, mając dobrze w pamięci niemiłe rozczarowanie, jakie przeżyła w czasie pobytu w czołówce piłkarskiej.

Najgroźniejszą linią drużyny jest atak. — Prowadzi go utalentowany **Bańkiewicz** mając po obu stronach **Gronowskiego — Kokota i Gozdzika z Rogoczem.** Atak Budowlanych składnie prowadzi akcje, a co jeszcze ważniejsze celnie strzela. Pomoc ma oparcie w **Kamzeli, obrona w Kuszu.**

Na własnym boisku gdańszczanie są trudnym do pokonania przeciwnikiem, a zdobycie wysokiej formy drużyny właśnie w momencie decydującym o awansie spotkań, może w znacznym stopniu pokrzyżować plany „strategiczne" pozostałych konkurentów.

„MŁODA GWARDIA"

Warszawska Gwardia „SPACERKIEM" przeszła przez eliminacje słabszej grupy, raz bowiem tylko udało się Widzewowi zaskoczyć mistrza, który mimo tego, na swoje konto zapisał rekordową ilość punktów i strzelonych bramek. „MŁODA GWARDIA" chciałaby iść w ślady swojej starszej [illegible] niczki krakowskiej, i trzeba przyznać jak na roczną „KARIERĘ" ligową już teraz osiągnęła znaczne sukcesy.

W drużynie warszawskiej obok młodzieży piłkarskiej jak **Piechaczek, Jankowski** [illegible] służonych w bojach ligowych zawodników jak: **Gierwatowski, Wiśniewski, Ochmański, Waśko.** Asem atutowym jest prawoskrzydłowy **Olszewski**, który tak dobrze spisał się w spotkaniu chorzowskim Polska — Węgry.

[illegible] spotkania z drużynami znacznie słabszymi od drużyn innych grup, nie mogła oczywiście swymi wynikami dać nam właściwego wykładnika swoich [illegible] tylko możliwości tej drużyny „UJAWNIŁO" jedyne spotkanie towarzyskie [illegible] szawskiego Kolejarza — zakończone wynikiem remisowym.

SUKCESY GÓRNIKÓW Z WAŁBRZYCHA

Piłkarze Wałbrzycha pozazdrościli sukcesów produkcyjnych górnikom [illegible] stali się groźnym przeciwnikiem dla wszystkich drużyn krajowych. Kroczą od sukcesu do sukcesu. Sezon rozpoczęli spotkaniami towarzyskimi z drużynami I ligi [illegible] nie będzie łatwo. W spotkaniach mistrzowskich w trudnej i wyrównanej grupie górnicy Wałbrzycha minęli kolegów eksligowców z Bytomia i groźny zespół górników z Zabrza.

Stoły, Palaszek, Ignaczak i były zawodnik łódzkiego Włókniarza **Piotrzak** są podporą drużyny. Własny wychowanek, młody **Pulikowski** doczekał się już reprezentowania barw państwowych. Troskliwa opieka i kwalifikacje trenera tej klasy, jakim jest były zawodnik krakowskiej Wisły — Ketz, dopełniają reszty.

Górnicy z Wałbrzycha grają szybko, twardo i skutecznie. Czasem na własnym boisku ponosi ich zapał walki, grają wtedy ostro — i wówczas nie może im odebrać zwycięstwa żadna drużyna.

Kto wie, czy wobec niewątpliwie dużych kwalifikacji piłkarskich górników z Wałbrzycha, nie są oni właśnie najpoważniejszym kandydatem do zdobycia pierwszeństwa w finałowych rozgrywkach II ligi a co za tym idzie do wejścia do rzędu czołowych drużyn w kraju.

KRAKOWSKA NIESPODZIANKA

Zespół wojskowych z Krakowa sprawił wszystkim największą niespodziankę. Po kilkumiesięcznym pobycie w lidze, nie posiadając przed tym żadnych [illegible] stał się drużyną, która chciałaby zająć w piłkarstwie pozycję tuż obok barw klubowych Gwardii i Ogniwa krakowskiego.

Drużyna OWKS nie posiada jednak w sobie nic z krakowskiego stylu gry. Złożona z zawodników wychowanych na Śląsku i Zagłębiu gra nowocześnie. Dobre opanowanie techniczne pozwala na przeprowadzenie szybkiej, skutecznej gry — zaskakującego ataku. **Szombara, Salwiczek czy Kroczek** mogliby ze swoimi umiejętnościami zająć miejsce w każdym zespole ligowym a jeżeli do tego dodamy, że w obronie para **Durniok — Masiną** należy do jednych z najlepszych — będziemy mieli obraz możliwości drużyny wojskowych. W pomocy młody **Kalus** umiejętnie wiąże akcje obrony i ataku. O klasie drużyny najlepiej świadczy pokonanie w Sosnowcu zespołu tamtejszej Stali.

Wojskowi krakowscy zdobyli ostatnio tytuł mistrza piłkarskiego Armii Ludowej, wykazując godną pochwały kondycję. Zespół ten prowadzi trener Giergiel.

W dniu 2 września zainaugurowane zostaną finałowe rozgrywki. W pierwszym spotkaniu zmierzą się w sobotę **w Warszawie stołeczna Gwardia z OWKS Kraków** sędziuje Walczak Łódź. Mecz Budowlani — Górnik przełożony został na termin późniejszy.



Lewoskrzydłowy Ogniwa Kraków — Bobula przedarł się wprawdzie przez formacje defensywne Budowlanych (w meczu Budowlani — Ogniwo 3:1), ale jego strzał poszedł w aut.
Foto: N. Boronowski.

Wielki sport w małym Podkanowie

Niewielka osada **Podkanow pod Radomiem** — to rząd starych poniemieckich baraków, zamieszkałych przez 73 rodziny kolejowe. Wokół tych baraków rozpościerają się pola, a najbliższa wieś oddalona jest od Podkanowa kilka kilometrów.

W pierwszych miesiącach bież. roku w Podkanowie przy miejscowym zarządzie odcinka drogowego powstało koło sportowe. — Młodzi chłopcy i dziewczęta zaczęli grać w piłkę, biegać, skakać zdobywać SPO. Nie jest ważne, że koło to, aż do lipca nie było formalnie zarejestrowane w radzie okręgowej ZS „Kolejarz". Najistotniejszym jest fakt, że koło to należy dzisiaj do najlepszych i najaktywniejszych kół tego zrzeszenia.

Koło w Podkanowie liczy 50 członków. Na dzień 22 lipca br. zdobyło tu 42 odznaki SPO.

Niemało był zdziwiony instruktor rady głównej ZS „Kolejarz" **Pietrusiewicz**, gdy stwierdził, że koło jest wyposażone w najniezbędniejszy sprzęt i urządzenia bez jakichkolwiek dotacji, a ponadto, w kasie koła pozostało — 700 zł suma zgodna zresztą z zapisem we wzorowo prowadzonej książce finansowej.

SKĄD KOŁO CZERPIE FUNDUSZE?

W kole są po prostu dobrzy organizatorzy. Potrafią urządzić zabawę, na którą schodzi się młodzież z okolicznych wsi, a uzyskane pieniądze potrafią we właściwy sposób zużytkować.

Koło sportowe w Podkanowie stało się ośrodkiem kulturalnym znanym w całej okolicy. Na akademii ku czci 22 Lipca, około 300 osób podziwiać mogło artystyczne występy zespołu świetlicowego, który zademonstrował 18 numerów. W odremontowanym własnymi rękoma baraku znalazła pomieszczenie duża sala ze sceną. Świetlica wyposażona została w biblioteką beletrystyczną i sportową oraz czasopisma. Chętnie korzystają z niej starsi mieszkańcy Podkanowa. Co miesiąc ukazuje się nowa, ładnie opracowana gazetka ścienna.

WYJDŹMY NA CHWILĘ Z BARAKU...

Aż podziw bierze, gdy patrzymy na 3 boiska, których zbudowanie wymagało zerwania znajdujących się tam resztek fundamentów betonowych. Obok tor przeszkód, skocznie, rzutnia — wszystko zbudowane własnymi siłami bez instruktora, na podstawie posiadanych książeczek z biblioteczki sportowej.

Obecnie przeprowadzane są między członkami zawody w trójboju lekkoatletycznym. Wszyscy członkowie są sklasyfikowani we wszystkich dyscyplinach sportowych. Nie na darmo urządzano tutaj zawody wewnętrzne koła. Prowadzenie ewidencji jest pod każdym względem wzorowe i ścisłe, w myśl instrukcji GKKF.

Prośba ob. Rybińskiego, przedstawiciela CRZZ, który odwiedził koło, aby pokazano mu protokóły zebrań, wywołała ogromne zażenowanie członków zarządu, bo protokół z ostatniego zebrania odbytego aż 2... dni temu został napisany dopiero na brudno. Oto poczucie odpowiedzialności i porządku.

Jakie sekcje ma to wzorowe koło sportowe? Nie do uwierzenia.

Koło to nie posiada żadnych sekcji, z wyjątkiem sekcji ogólnego przygotowania.

I JESZCZE JEDNA ORYGINALNA SPRAWA...

Oto na zebraniu koła sportowego ktoś podał wniosek, ażeby zorganizować koło **ZMP**, nie trzeba było długo czekać. Organizacja zetempowska powstała z inicjatywy koła sportowego liczy już 17 członków i pracuje nie mniej aktywnie niż koło sportowe.

— W czym wam można pomóc? — rzucają pytanie goście z Warszawy.

I znów niespodzianka. Nie słychać próśb o fundusze, o sprzęt, o kostiumy do piłki nożnej... jedynym życzeniem pod adresem władz sportowych jest prośba o wiatrówkę, aby można było przeprowadzać próby SPO w strzelaniu.

Podkanów nie ma światła elektrycznego. Podobno wszelkie starania ze strony mieszkańców nie odniosły skutku, mimo, że linia elektryczna przebiega tuż obok baraków. Robotniczy Podkanów wraz ze swą dzielną młodzieżą z pewnością zasłużył, aby można tam było pracować, czytać książki i czasopisma przy świetle elektrycznym.

Koło sportowe w Podkanowie może być wzorem dla innych kół sportowych, a wzorem dla młodych działaczy sportowych powinna być praca i wysiłek przewodniczącego koła Czesława Mocha, wiceprzewodniczącego Janusza Szmyrowskiego i aktywistów koła Tadeusza Czerwatego, Władysława Szczereckiego, Adama Łopuszańskiego, Michała Smereckiego, Stanisławy Zielińskiej i innych członków tego koła.

CZ. B.

Kadra kolarska Ogniwa wyjechała do Łodzi

KRAKÓW. We wtorek zakończył się w Krakowie obóz kolarski ZS Ogniwa, a zawodnicy desygnowani do kadry szosowców i torowców wyjechali do Łodzi, gdzie przebywać będą do rozpoczęcia Spartakiady.

Są to szosowcy: **Horodecki, Maciejewski, Mełydło** (Bytom), **Majkowski, Omiecki** (Warszawa), **Mazurek, Matysiak** (Lublin) oraz torowcy: **Przezdomski, Ozorkiewicz, Traez** (Szczecin) i **Słonina** (Kraków). Wraz z zawodnikami wyjechali trenerzy obozu: **Kusrak i Tusza.**

W przededniu zakończenia obozu wszyscy jego uczestnicy wyjechali do Nowej Huty, gdzie przepracowali 7 godzin przy budowach.

Komisja Turystyki Narciarskiej rozpoczęła działalność

KRAKÓW. Ostatnio rozpoczęła działalność komisja turystyki narciarskiej PTTK. Komisja wydawać będzie periodyczne biuletyny, informujące o ważniejszych przejawach działalności turystyki narciarskiej. Przejęła ona agendy, prowadzone dotychczas przez b. PZN, również kartoteki i dokumenty Odznaki Górskiej.

Obecnie organizuje się podkomisje: zagospodarowania terenu i sprzętu narciarskiego, studiów, szkolenia oraz imprez masowych.

Przewodniczącym komisji jest **dr Wł. Milata**, sekretarzem — **mgr. J. Barmała.** Siedziba komisji jest Kraków, pl. WW Świętych 8.

CDSA umacnia swą pozycję

Po tygodniowej przerwie w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR rozgorzały dalsze boje ligowe. Odrabiające swe zaległości zespoły dynamowców z Moskwy i Kijowa rozegrały już po dwa spotkania.

Stołeczne Dynamo, po zwycięstwie nad Zenitem w Leningradzie, poniosło porażkę w spotkaniu ze Spartakiem (Moskwa).

Spartakowcy, którzy, jak wiadomo, zdobyli w roku ub. Puchar ZSRR, po słabym starcie w mistrzostwach „rozkręcili się" i obecnie znajdują się w doskonałej formie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w rozgrywkach drugiej serii przegrali zaledwie jedno spotkanie i to w minimalnym stosunku 0:1 z CDSA. Ich obecne zwycięstwo nad Dynamo 2:1 (2:0) dało im czwarte miejsce w tabeli.

Porażka moskiewskiego Dynamo umocniła jeszcze bardziej czołową pozycję CDSA, któremu, zdaje się, nikt już nie jest w stanie przeszkodzić w powtórzeniu zeszłorocznego sukcesu.

W niedzielę w Stalino padł najwyższy wynik w tegorocznych mistrzostwach. Miejscowy Górnik rozgromił kandydata do spadku, Torpedo (Gorki) 8:0, zbliżając się do poważnie do wicelidera tabeli, tyfliskiego Dynamo.

Dobrą formę sygnalizują pauzujący dłuższy czas dynamowcy z Kijowa. Ich pierwsze dwa występy po przerwie przyniosły im dwa zdecydowane zwycięstwa.

Obecny stan tabeli mistrzowskiej przedstawia się następująco:

C. D. S. A.	23	34	43:17
Dynamo Tyflis	24	31	51:28
Szachtior	25	30	41:28
Spartak Moskwa	23	27	40:26
Dynamo Moskwa	21	26	46:28
Skrzydła Sowietów	21	26	25:17
Zenit	24	24	32:35
Dynamo Kijów	21	23	37:31
W. W. S.	24	22	37:48
W. M. S.	23	20	22:38
Dynamo Leningrad	22	18	34:45
Torpedo Moskwa	23	18	28:42
Daugava	23	17	37:41
Spartak Tyflis	24	14	28:46
Torpedo Gorki	23	14	19:50

Rozgrywki o wejście do II ligi

Kalendarzyk spotkań rozgrywek o awans do II ligi przewiduje na nadchodzącą niedzielę 2 września br. następujące zestawienie walczących drużyn i obsadę sędziowską:

GRUPA I

Stal Zielona Góra — OWKS Bydgoszcz — Raczkowski Lublin

Kolejarz Leszno — Stal Gdańsk — Szczur Katowice

Gwardia Koszalin — Kolejarz Szczecin — Mochyla Kraków

GRUPA II

Kolejarz Pruszków — Budowlani Białystok — Łosiak Poznań

Gwardia Olsztyn — Włókniarz Ib Łódź — Rewudzki Opole

Spójnia Tomaszów — CWKS Ib Warszawa — Nowak Katowice

GRUPA III

Włókniarz Krosno — Gwardia Lublin — Gorączniak Poznań

Ogniwo Ib Kraków — Stal Skarżysko — Hesselbusch Warszawa

GRUPA IV

Górnik Ruda — Kolejarz Świdnica — Andrzejak Łódź

Unia Racibórz — Górnik Radzionków — Białas Szczecin.

Liga piłkarska CSR

PRAGA. Ubiegła niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo CSR dostarczyła kilka nieoczekiwanych rezultatów. Prowadząca w tabeli drużyna Witkowic doznała pierwszej od dłuższego czasu porażki ale nie straciła prowadzenia. Pogromca Witkowic drużyna Koszyc wysunęła się na [illegible] Sparte.

Wybitną poprawę formy obserwujemy [illegible] Bratysławy, która odrabia straty z pierwszej rundy i pnie się coraz bardziej do czoła.

Aktualna tabelka mistrzostw przedstawia się następująco:

Witkowice	15	23	35:22
Koszyce	16	22	24:21
Sparta	16	21	40:25
ATK	16	19	30:27
Bratysława	16	17	30:21
Slavia	16	17	30:35
Ostrawa	15	16	23:24
Zelez. Praga	16	14	32:35
Pilzno	15	14	22:31
Preszów	16	13	25:27
Gottvaldow	16	13	25:32
Żilina	16	12	26:29
Teplice	15	11	24:29
CKD Karlin	15	8	14:39

Niech żyją przodujący w świecie sportowcy radzieccy!

Po mistrzostwach tenisowych juniorów

W pierwszych latach powojennych, juniorów grających w tenisa była garstka. Juniorzy startujący w mistrzostwach Polski w latach 1945 czy 1946 grali na poziomie nowicjuszy.

W 1947 roku na narodowe mistrzostwa Polski w Sopocie zjechało już trzydziestu młodzików. Poziom jednak był nadal opłakany.

W 1948 roku już z górą 60 juniorów ubiegało się o tytuł, a w 1950 r. około 80.

Na tegorocznych mistrzostwach w Zabrzu grało 111 juniorów i 42 dziewczęta. [illegible] jest jeszcze jedno, bardziej chyba pocieszające zjawisko — naprawdę do- [illegible]

Wśród tak licznej rzeszy młodzieży, która przewinęła się w ośmiodniowych zmaganiach o tytuły mistrzów, przez zabrskie korty, zdecydowaną większość stanowią tenisistki i tenisiści bardzo młodzi (14—16 lat). Turniej zabrski dla większości z nich był pierwszym startem, pierwszą poważną próbą.

Próba ta wypadła bardzo pomyślnie. [illegible] ważne zadatki na dobrych tenisistów.

Ciekawy materiał

Mistrzostwa juniorów są każdego roku najlepszym sprawdzianem pracy klubów na odcinku szkolenia młodzieży. A mistrzostwa zabrskie wniosły [illegible] I nad tym problemem trzeba się obecnie bardzo poważnie zastanowić, jeżeli chcemy, aby żaden talent z tak licznej rzeszy młodzików nie poszedł na marne.

Jak wygląda praca szkoleniowa w klubach dzisiaj?

Zacznijmy od najlepszych. Pracę sopockiego Ogniwa nad młodzieżą możemy śmiało postawić za wzór innym ośrodkom. Każdy junior czy juniorka z licznej ekipy tego klubu wykazuje co roku duże postępy, każdy nowy ma bardzo dobre początki, w grze ich trudno dopatrzeć się często spotykanych u innych podstawowych błędów.

Brawo Ogniwo, Sopot!

Siedemnastoletni **Sawaszkiewicz**, jego rówieśnik **Maniewski**, niespełna szesnastoletni **Łuckiewicz**, czy najstarszy **Polczyński**, jak i inni, słabsi jeszcze nieco ich koledzy, trenują „w domu" systematycznie. I w lecie i w zimie uprawiają racjonalną zaprawę lekkoatletyczną, marszobieg i gimnastykę. Regularnie mają fachowe pogadanki.

Największa w tym zasługa oczywiście trenera Jana Korneluka, niewiele mniejsza oddanych sprawie miejscowych działaczy.

Na drugim miejscu można postawić katowickiego Górnika. Stąd dzięki pracy Niestroja wyszedł **Mraczek**, **Zofiński**, czy wreszcie najmłodszy uczestnik tegorocznych mistrzostw **Zenneg**.

Przykład Radomia

Osobnego i obszerniejszego omówienia wymaga ciekawa sprawa Radomia. Nie wiemy, czy ktokolwiek zwrócił dotychczas uwagę na to, że właśnie to miasto co roku wydaje nowych utalentowanych juniorów. Tego roku **Filipek**, w zeszłym „wyskoczył" **Naumowicz**. Znowu rok przedtem **Szwach**, klasyfikowany wówczas wśród najlepszych juniorów Polski. Bardziej interesujący się tenisem pamiętają zapewne juniora radomskiego **Spodenkiewicza**, również czołowego w 1947 i 1948 roku. Jedna z naszych największych tenisowych nadziei — Kwiatek, właśnie z Radomia wyniósł dobre początki swojej tenisowej kariery...

Nie myślcie jednak, że juniorzy w Radomiu są otaczani jakąś specjalną opieką, że mają jakieś specjalnie korzystne warunki, wybitnych instruktorów. Spytajcie dzisiaj Naumowicza, z kim trenuje w Radomiu.

Odpowie, że z Filipkiem, a jedynym znowu partnerem Filipka jest ... Naumowicz.

I tak było zawsze. Dwóch, trzech młodych zapaleńców, nawiasem mówiąc gorzej zaopatrzonych w sprzęt niż juniorzy innych okręgów, grało z sobą. A jednak Radom do dzisiaj jest ciągle mocny w juniorów tenisowych. Podobna jak w Radomiu sytuacja istnieje w Częstochowie, która również utalentowanej tamtejszej młodzieży nie może dać lepszych warunków.

Zastanawiający kontrast

Jakże blado w porównaniu z takim Radomiem czy Częstochową wygląda... stolica. Przecież Warszawa ma bezsprzecznie najlepsze warunki, ma najlepszych trenerów **Hehdę**, **Beldowskiego** i **Olejniczyna**. Wydaje się jednak ciągle, że działacze warszawscy poprzestali na Radziu i Kwiatku. Dość powiedzieć tylko, że juniorzy warszawscy już właściwie drugi rok nie odgrywają żadnej roli w mistrzostwach Polski (Radź jest przecież bielszczaninem, a w CWKS gra dopiero kilka miesięcy), że właśnie przez juniorów CWKS przegrał w ubiegłym roku drużynowe mistrzostwo Polski.

Każdy z czołowych juniorów warszawskich może na palcach policzyć treningi z którymkolwiek ze wspomnianej trójki tenisowych pedagogów. Praca nad młodzieżą młodszych roczników pozostawia, niestety, w Warszawie bardzo dużo do życzenia i następców dla dzierżących w swoim czasie hegemonię wśród juniorów Radzia, Kudlińskiego czy Celińskiego ciągle nie widać.

A są i kluby, w których szkolenie zamyka się jeszcze w bardzo ciasnych ramach, których treningi obejmują tylko dwójkę czy trójkę najlepszych, reprezentujących klub w spotkaniach drużynowych, gdzie zaprawa lekkoatletyczna jest ciągle teorią. Do tych klubów należy zaliczyć katowicką Stal, szczecińskie Ogniwo...

Wykorzenić „cykaninę"

Nasi juniorzy grają już o wiele śmielej. Ale to jeszcze ciągle nie jest to, o co walczymy. Każde z mistrzowskich tegorocznych spotkań wyglądało mniej więcej następująco: Z początku odważne ataki, ciekawe kombinacyjne akcje, częste dojścia do siatki, zarówno z jednej jak i z drugiej strony...

Ale w trzecim secie już z reguły gra przeobraża się w „cykaninę". Każdy atak jest już traktowany jako wielkie ryzyko.

Pamiętamy wszyscy Blomquista, młodego tenisistę szwedzkiego, który w 1947 roku rozegrał w Polsce szereg spotkań z naszymi czołowymi rakietami. Większość meczy przegrał — miał wówczas 20 lat, ale jednym nam zaimponował. Od pierwszej piłki dosłownie, aż do meczbola grał niemal tak samo. Czy w pierwszym czy w [illegible] siatki, bez względu na skuteczność poprzedniego zagrania. W tym roku Blomquist jest rewelacją, wygrał w półfinale mistrzostw Szwecji z Davidssonem.

Tak powinni trenować i grać nasi juniorzy. Muszą atakować jak potrafią, najlepiej i najskuteczniej do ostatniej piłki.

I jeszcze jedna sprawa. Juniorzy mają ciągle naszym zdaniem za mało sposobności do wykazania swych umiejętności, i nabywania tego niezbędnego wyrobienia meczowego czy rutyny turniejowej. Oczywiście najlepsi, grający równocześnie w kategorii seniorów nie mogą się skarżyć na brak okazji do startu, ale dziesiątki innych?

Poważnie daje się odczuwać brak takich imprez jak rozgrywane jeszcze trzy lata temu z inicjatywy Krakowa spotkania międzyokręgowe juniorów. Zrzeszenia, które mają obecnie najwdzięczniejsze pole do popisu na tym odcinku nie pomyślały jeszcze widocznie, że takie np. mecze juniorów i juniorek Ogniwa z młodymi tenisistami Gwardii, Stali czy Górnika byłyby bardzo ciekawą i pożyteczną imprezą.

* * *

Jest [illegible] — stwierdziliśmy wszyscy po mistrzostwach w Zabrzu. Jest dobrze — mówiły miny obserwujących mistrzostwa tenisowych fachowców.

Zwróciliśmy jednak uwagę na to, że może być i powinno być jeszcze lepiej. Otoczmy tylko jeszcze bardziej pieczołowitą opieką ten naprawdę wspaniale zapowiadający się narybek.

J. CIESZEWSKI

Korespondenci terenowi donoszą

Budowlani Tarnów mają dobrych działaczy

TARNÓW. Praca ZS Budowlani w Tarnowie przez dłuższy czas pozostawiała dużo do życzenia. Zdawało się, że na przeszkodzie umasowienia sportu na terenie Tarnowa stoją zapory nie do przebycia. Nie było przecież funduszy, boiska...

Ostatnio jednak dała się zaobserwować poważna zmiana na lepsze. Ruszyła praca pod kierunkiem nowych aktywnych działaczy. Nowy zarząd nawiązał szeroką łączność z ludowymi zespołami sportowymi, ożywił działalność sekcji siatkówki i tenisa stołowego, a piłkarze, dotychczas jedyna [illegible] sze warunki treningów. Teraz dopiero ruszyła akcja zdobywania odznaki SPO. Jest wreszcie i własne boisko przyznane klubowi przez MRN i obec[illegible] racjonalnemu rozwojowi kultury fizycznej wśród członków ZS Budowlani w Tarnowie.

Władze klubu będą zapewne dążyć w dalszym ciągu do uruchomienia nowych sekcji sportowych, a do uprawiania sportu zachęcą i innych nowych ludzi pracujących w zakładach w których ZS Budowlani nie rozciągnęli jeszcze należytej działalności.

Jan Krzyński

Dwa koła sportowe przy jednym zakładzie pracy

POZNAŃ. Przy urzędzie telekomunikacyjnym w Poznaniu [illegible] owe Kolejarza i Stali. Większość pracowników jest członkami koła Stali. W kole Ko[illegible] zapewne o wiele lepsze i większe [illegible] (Cz. B.)

W Żywcu zapomniano o SPO

ŻYWIEC. Od dłuższego czasu w pracy ZKS Unia w Żywcu nastąpił zupełny zastój. Oddany do dyspozycji klubu w dniu święta Odrodzenia stadion stoi bezużytecznie. Sekcja piłki [illegible] nie doszła. Rozpoczęta budowa kortów tenisowych utknęła [illegible]

Czy zarząd ZKS Unia w Żywcu i [illegible] ły czasem o nich?

Stefan Czaniecki

Udany pokaz filmowy

ZEMBRZYCE. Wielce udanym pociągnięciem zarządu Włókniarza w Zembrzycach było urządzenie w porozumieniu z kinem objazdowym specjalnego pokazu filmów sportowych. Na program pokazu złożyło się wyświetlenie filmów obrazujących aktualne wydarzenia sportowe w Polsce oraz w Związku Radzieckim.

O tym, że impreza była udana świadczyła dyskusja, jaka wywiązała się pomiędzy sportowcami po pokazie. Szczególnie piłkarze dyskutowali długo na temat oglądanego spotkania pucharowego pomiędzy drużynami Torpeda i Dynama z Moskwy stwier[illegible] stoi na najwyższym poziomie światowym.

Inicjatywa Włókniarza z Zembrzyc zasługuje na naśladownictwo.

Stanisław Talaga

Jarosław nie posiada kortu tenisowego

JAROSŁAW. Przy miejscowym ZKS Spójnia istnieje jedna „papierowa" sekcja — sekcja tenisowa, nie mogąca wykazać się żadną działalnością z braku kortu. Zarząd klubu wprawdzie przeznaczył swojego czasu odpowiednie miejsce na budowę kortu, rozpoczęto wstępne prace, ale do dzisiaj mimo kilkakrotnych zobowiązań i obietnic nie ruszyły one z miejsca. Młodzi entuzjaści tenisa „trenują" tymczasem na prowizorycznym korcie w... alei parku miejskiego.

Budowa kortu i to w jak najszybszym terminie przyczyni się niewątpliwie do popularyzacji tenisa nieznanego prawie na terenie Jarosławia.

Witold Strzelecki.

Niewykorzystana okazja

RADLIN. Referat socjalny kop. Marcel zorganizował z początkiem sierpnia masową wycieczkę pracowników i ich rodzin do Rajczy w której udział wzięło około 1.000 osób.

W związku z tym wyszedł jednak na jaw brak pomysłowości i troski o należyte wypełnienie swoich zadań przez zarząd koła sportowego przy kop. Marcel. Wycieczka wspaniale nadawała się do zapoczątkowania odznaki Sprawny d[illegible] Obrony, zwłaszcza, że na te[illegible] kopalni sytuacja z SPO nie wygląda zbyt różowo. Czyż nie można było zabra[illegible] wycieczkę kilku stoperów, wiatrówek, granatów piłek itp. oraz... kilku członków za[illegible]wej komisji SP[illegible] tam, wśród samorzutnie garnących się do [illegible]zki, przeprowadzić kilka prób SPO albo przynajmniej przygotować do nich mniej zaawansowanych.

To wszystko można było zrobić, ale tego nie zrobiono, [illegible]ając w ten sposób doskon[illegible] do propagandy i umasowienia sportu na terenie kopalni.

Koło sportowe przy kop. Marcel legitymuje się wprawdzie pięknymi wynikami pracy, do których należy np. budowa własnymi siłami basenu kąpielowego toru przeszkód i kortu tenisowego. Należałoby jednak pamiętać także i o tym, że wycieczki w rodzaju ostatnio urządzonej, należy bezwzględnie wykorzystać do propagandy sportu i zdobywania odznaki SPO.

Stanisław Smolka

Gdy nie ma toru przeszkód

GNIEZNO. Godny naśladowania przykład dał zespół mistrza Polski w hokeju na trawie — sekcja gnieźnieńskiej Spójni.

Członkom tej sekcji brak było do całkowitego zdania norm, a tym samym zdobycia odznaki SPO, próby na torze przeszkód. Toru takiego Gniezno nie posiada ale od czego jest pomysłowość. Korzystając z wyjazdu swych kolegów z sekcji piłkarskiej na mecz o wejście do klasy wojewódzkiej w Wrześni hokeiści zorganizowali tam wycieczkę gdzie przeprowadzili ostatnią próbę na torze przeszkód.

Próbę tę wszyscy ukończyli pomyślnie.

Władysław Obara

Olkusz czeka

OLKUSZ. Stadion sportowy w Olkuszu [illegible] właścicielem, zwróciła się niedawno do właś[illegible] oddanie do u[illegible]

K. Wojciechowski

Mistrzostwa bez zawiadomienia

RADOM. Drużyny siatkówki i koszykówki ZKS Włókniarz w Radomiu przygotowując się starannie do mi[illegible] piękny sukces zdobywając mistrzostwo województwa kieleckiego.

Nic więc dziwnego, że wśród radomskich Włókniarzy zapanowało zrozumiałe rozgoryczenie, kiedy nie do[illegible] granych w Żyrardowie.

[illegible] oświadczył, że rada główna ZS Włókniarz nie przysłała do klubu żadnego zawiadomienia o mistrzostwach, które [illegible] szenie. Rada główna po prostu zapom[illegible] w mistrzostwach zrzeszenia był wyłoniony [illegible] radomian w mistrzostwach.

Zygmunt Ziółek

Wykorzystać park

SZCZUCIN. LZS Szczucin pow. Dąbrowa Tarnowska powstał w 1949 roku. O tym jednak, że praca LZS-u [illegible] Szczucinie gra się tylko w piłkę nożną i siatkówkę, że nikt nie uprawia lekkoatletyki i nie zdawano jeszcze dotychczas żadnych norm na odznakę SPO i BSPO.

A chętnych do uprawiania sportu, nie tylko piłki nożnej i siatkówki w Szczucinie jest dużo, ale nikt nie kwapi się przyjść im z pomocą w sprzęcie czy z udzieleniem podstawowych nawet instrukcji. Miejscowa rada LZS posiada tylko jednego wartościowego działacza w osobie przewodniczącego Wdowiaka, inni nie interesują się zagadnieniami sportowymi.

Poważną przeszkodą w pracy LZS-u jest brak boiska w Szczucinie. Planowana budowa tego koniecznego obiektu [illegible] je potrzebnych na ten cel funduszy i rzekomo nie ma odpowiedniego terenu w Szczucinie. A dawny [illegible] Lubomirskiej jest właśnie doskonałym terenem dla wybudowania boiska, i takie pociągnięcie miałoby bardzo duże znaczenie propagandowe. Bo sam fakt, że synowie i córki, miejscowych chłopów i robotników nabieraliby sił i zdrowia w miejscu, gdzie przed wojną mieli dostęp jedynie goście pałacowi, unaoczniłby wszystkim zmiany społeczne jakie od tego czasu zaszły w Polsce.

Drugim zadaniem dla LZS-u [illegible] no być zorganizowanie sekcji pływackiej, która w położonym nad Wisłą Szczucinie ma wszelkie dane pomyślnego rozwoju.

Jan Podolski

* * *

Po raz pierwszy wzięli udział w zawodach pływackich zawodnicy Włó[illegible] z Zembrzyc, którzy mimo brak[illegible] i trenera wykazują wielki entuzjazm i zapał dla tej gałęzi spo[illegible] artowali oni na mistrzostwach okręgowych zrzeszeń w Andrychowie, [illegible]

Stanisław Talaga

Jednym z pierwszych kół sportowych ZS Górnik okręgu Bytom, kt[illegible]le limitu w zdobywaniu odznak SPO, jest koło sportowe p[illegible] kop. Siemianowice. Sportowcy kop. Siemianowice zdobyli już 80 odznak.

Ewald Labus

Centralne mistrzostwa tenisowe górników

KATOWICE. Na kortach katowickiego Górnika rozgrywane są obecnie drugie ogólnopolskie mistrzostwa ZS Górnik w tenisie. Bierze w nich udział przeszło 100 zawodników i zawodniczek, w tym bardzo poważny odsetek juniorów.

O dotychczasowym przebiegu mistrzostw informuje nas trener Górnika, a zarazem najlepszy zawodnik zrzeszenia, Roman Niestrój.

Pierwsze mecze wśród seniorów i kobiet nie przyniosły żadnych specjalnych rewelacji, ale trzeba wymienić kilka wyników turnieju juniorów.

Kinarz wygrał z Garcorzem po bardzo ładnej grze 6:1, 6:4. Młodziutki Gałązka stawił nadspodziewanie zacięty opór doświadczonemu juniorowi zabrskiemu Krausemu. Belczyk podobnie jak i Gałązka, mając dopiero od kilku miesięcy rakietę w ręce stoczył ładny pojedynek z Mraczkiem II przegrywając 4:6, 4:6. Wśród juniorek, których niestety mamy mało, i ustępujących poziomem swoim rówieśnikom niespodzianką była porażka Hajowków ny (Zabrze) z Grankówną 1:6, 3:6.

Patrzymy na tabelę mistrzostw. W najliczniej obsadzonej konkurencji — grze pojedyńczej mężczyzn gra blisko 60 tenisistów. Rozstawiono tu Niestroja, Kowalczewskiego, Talarczyka i Sikorę. W drugim co do liczebności startujących — turnieju juniorów rozstawieni zostali Mraczek, Zofiński, Staszica i Krauze. Groźnym dla nich przeciwnikiem będzie zapewne również i Mrowiński z Wałbrzycha.

Wśród kobiet Zającowa, Parnowska, Dudzikówna i Olechówna powinny spotkać się w półfinałach.

Z juniorek rozstawiono tylko dwie zawodniczki Sygę i Nielabę.

W mistrzostwach reprezentowane są okręgi: wrocławski, katowicki i krakowski.

Górnik katowicki zgłosił najliczniejszą ekipę 45 zawodników i zawodniczek. Poza tym ze Śląska biorą udział w mistrzostwach tenisiści-górnicy z Zabrza, Świętochłowic, Rydułtowych, Rudy, Czeladzi i Bytomia.

Otwarcia mistrzostw dokonał w ubiegły wtorek przedstawiciel sekcji tenisowej GKKF inż. — Ochoński. Do zawodników przemówił inspektor RGZS „Górnik" ob. Borek po czym mistrzowski doubel Polski Niestrój - Kowalczewski w asyście Wiśniowskiej wciągnął flagę na maszt.

Rozgrywki trwają. (c)

Sekcje ZKS Ogniwo Kraków wykonały z nadwyżką podjęte zobowiązania

Sekcja gimnastyczna ZKS Ogniwo Kraków zobowiązała się do dnia 15 sierpnia br. przeprowadzić następujące akcje i prace: 1) zdobyć 60 odznak SPO, 2) wykopać doły na piasek pod przyrządy gimnastyczne na stadionie klubu, 3) przeprowadzić naukę pływania dla członków sekcji nie umiejących pływać.

Do dnia 19 lipca br. w rezultacie podjętych zobowiązań sekcja ta zdobyła przez swych członków 72 odznaki SPO — wykonując zobowiązanie w 120 proc. — wykopała doły pod przyrządy oraz przeprowadziła naukę pływania dla 9 członków.

Sekcja piłki nożnej krakowskiego Ogniwa zobowiązała się do przepracowania przy robotach ziemnych 1440 roboczogodzin na stadionie Klubu w terminie do dnia 15 sierpnia br. Zobowiązanie to wykonała do dnia 29 lipca br. — przekraczając je o 30 proc. — co dało oszczędności zł. 2477.15.

Sekcja motorowa zobowiązała się do dnia 15 sierpnia br. zdobyć 50 odznak SPO, a do dnia 1 września br. przeprowadzić kurs samochodowy dla członków sekcji nie posiadających pozwolenia na prowadzenie samochodów. Do dnia 18 lipca br. sekcja ta uzyskała 52 odznaki SPO wykonując w ten sposób zobowiązanie w 104 proc. Natomiast kurs samochodowy dobiega końca i do egzaminu przystąpi 21 uczestników tego kursu.

Sekcja strzelecka zobowiązała się do dnia 15 sierpnia br. opracować orientacyjny kosztorys na remont strzelnicy — co wykonała przed terminem tj. do dnia 3 sierpnia br.

Sekcja pływarka podjęła zobowiązanie [illegible] owego na stadionie Klubu, 2) przeprowadzić naukę pływania dla członków kół sportowych. W dniu 25 lipca br. wszyscy członkowie sekcji brali czynny udział przy oczyszczeniu basenu sportowego, przysparzając tym duże oszczędności dla klubu. Nauka pływania trwa nadal, z tym, że dotychczas trenerzy, instruktorzy i czołowi [illegible]nicy z kol. Belczykiem Edwardem na czele, nauczyli pływać 78 osób.

[illegible]odnicy ZKS „Ogniwo" — Kraków dali wkład w wspólną walkę młodzieży całego świata o pokój i lepszą przyszłość. (js)

Drużynowe mistrzostwa kolarskie Dolnego Śląska

BIELAWA. Za wzorową organizację drużynowych mistrzostw kolarskich Dolnego Śląska, w których brało udział 186 kolarzy należą się działaczom Włókniarza i sekcji WKKF słowa uznania.

Na dystansie 75 km dla kartowiczów zwyciężył Włókniarz Bielawa w składzie Ronkiewicz, Drożdżyński i Dubiniewicz w czasie — 8.34.03, przed Górnikiem Mysłowice i Kolejarzem Wrocław. Indywidualnie wygrał — Czarnecki Górnik Mysłowice w czasie — 2.36.10, przed Ronkiewiczem Włók. Bielawa (2.33.52) i Grundmanem Gwardia Wrocł. (2.35.18). Gwardzista dostał bólów żołądka, ale mimo to bohatersko dotrwał do końca wyścigu.

W kategorii turystycznej zwyciężyli Kolejarze z Wrocławia, którzy dystans 30 km przejechali w średnim czasie — 55.23. Zwycięski zespół jechał w składzie: Jaśiński, Ćwirko, Łuszpiński. — Indywidualnie wygrał doskonały młody zawodnik Unii Oborniki Jarmułowicz, w czasie — 53.40, przed Jaśińskim Kol. (55,20) i Ćwirko Kol. (55,22).

POD ADRESEM ZS UNIA: Jarmułowicz wygrywa drugi raz w tym sezonie poważny wyścig jadąc na rowerze nie przypominającym w niczym sprzętu kolarskiego. Na duży talent tego chłopca trzeba zwrócić specjalną uwagę.

W wyścigu kobiet wygrał — OWKS w składzie Piątek, Łeczycka i Siódmiak w czasie 0.32.51 przed Włókniarzem z Bielawy. — Indywidualnie wygrała Piątek — pokrywając dystans 15 km w czasie — 0.31.25 min.

* * *

BIELAWA. Wyścig kolarski o nagrodę przechodnią ZS Kolejarz na dystansie 100 km wygrał Chwiendacz (Górnik Katowice), w czasie 3.08.27 przed Janickim (OWKS Bydgoszcz) 3.10.34 i Brzóską (Górnik Katowice) — 3.10.25, Kusiem Katowice i Krawczykiem Gwardia Wrocław.

Głuchoniemi piłkarze zwyciężają w Krakowie

Na zakończenie obozu przed Spartakiadą głuchoniemi piłkarze rozegrali w ub. poniedziałek zawody z drużyną koła sportowego przy WKKF Kraków. W skład reprezentacji obozu głuchoniemych weszło 4 zawodników śląskich, 3 krakowskich, 2 z Wejherowa i po 1 z Łodzi i Poznania.

Zwyciężyli głuchoniemi 4:1 (3:0) [illegible] go i Więcka. Dla koła — Szczerba [illegible]

Przed zawodami przewodniczący WKKF wręczył odznaki SPO i BSPO 38 uczestnikom obozu.

We wtorek nastąpiło zamknięcie obozu.

Za mało kobiet zdobywa SPO

KATOWICE. W sekretariacie Rady Okręgowej ZS Stal w Katowicach znajduje się tablica z wynikami współzawodnictwa kół sportowych w zdobywaniu SPO za pierwszy kwartał. Ostatnio do sekretariatu wpłynęły sprawozdania poszczególnych rad oddziałowych za czerwiec i lipiec.

Spójrzmy na nie.

Najlepsze wyniki osiągnęło koło sportowe huty „Silesia" w Rybniku. [illegible] limit 400 odznak, członkowie tego koła zdobyli już 623 i postanowili zdobyć jeszcze dalszych 100 odznak.

Koło przy hucie „Łabędy" również przekroczyło limit, zdobywając 388 odznak. Koło huty „Siemianowice" zbliża się do wykonania planu, mając już zdobytych 216 odznak i wiele norm, gwarantujących uzyskanie d[illegible] osiągnęły również koła przy hutach „Kościuszko" i „Pokój".

Źle jednak przedstawia się sprawa zdobywania SPO przez kobiety. Na zdobytych dotąd ogółem 2714 odznak, kobiety uzyskały tylko 103. W Bielsku np. pomimo, że w tamtejszych [illegible] zrzeszonych jest kilkadziesiąt kobiet, nie zdobyły one ani jednej odznaki.

Podobnie jest w Rybniku. Na zdobywców 623 odznak, tylko jedna kobieta uzyskała wymagane minima.

Znikomą ilość SPO zdobyły również kobiety w Szopienicach, Wełnowcu, Łabędach i Świętochłowicach. Najlepiej pod tym względem pracuje koło przy hucie „Jedność" w Siemianowicach, gdzie w ciągu miesiąca 45 kobiet zdobyło odznaki SPO.

— Od września wzmożemy tempo zdobywania norm — mówi nam inspektor Wilczek — i uzyskanie zapla[illegible]ch odznak zakończymy już w pierwszych dniach października. (kp)

Piłkarska drużyna [illegible]wa gościła na Pomorzu, gdzie wygrała dwa towarzyskie spotkania: W Starogardzie z reprezentacją tego miasta 2:1 (2:1), a w Tczewie z Kolejarzem 4:3 (3:2).

* * *

W Jarosławiu gościł [illegible]wany zespół krakowskiej Gwardii, gdzie przegrał towarzyskie spotkanie z miejscową Spójnią 2:4 (1:3).

R-2-10149

Gremlowski na II miejscu wśród pływaków Europy

Olbrzymi krok naprzód zrobili w tym roku pływacy Europy. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że połowa najlepszych tegorocznych rezultatów w poszczególnych konkurencjach, to nowe rekordy świata względnie Europy. Inna rzecz, że rekordowe wyniki pływaków francuskich są raczej problematyczne. Osiągnięte bowiem zostały w wodzie morskiej (słonej), sprzyjającej — jak wiadomo — uzyskiwaniu dobrych rezultatów.



Uszakow ZSRR

W naszym obecnym zestawieniu zwraca przede wszystkim uwagę doskonała pozycja Gremlowskiego. Drugie miejsce na 1.500 m i dziesiąte w jednej z najtrudniejszych konkurencji olimpijskich — 400 m. dow., to sukces, jakiego nie notowały dotąd nigdy kroniki pływactwa polskiego.

Startując na igrzyskach w Berlinie i mając za rywala najlepszego pływaka Europy, Csordasa, Gremlowski zdobył się na wysiłek, który przyniósł mu w efekcie piękny rekord Polski. Swym wynikiem berlińskim, popularny „Ghandi“ zdobyłby w roku ubiegłym w Wiedniu tytuł mistrza Europy na 1.500 m, a w tegorocznej tabeli najlepszych wyników zajął drugie miejsce, pozostawiając za sobą takie [illegible] wy pływackie Europy, jak mistrza tego dystansu Lehmana, Szweda Oestranda, ostatnią rewelację Francuza Boiteux. Możliwości Polaka są duże. Wynik berliński to jeszcze nie ostatnie słowo. Systematyczna praca i pilność w treningach, gwarantują Gremlowskiemu dalszą poprawę obecnego rekordu.

W pozostałych konkurencjach rzuca się w oczy supremacja Węgrów w stylu dowolnym i Związku Radzieckiego w stylu klasycznym, w którym prawie wszystkie rezultaty osiągnięto stylem motylkowym (Abjazow i Junicew pływają żabką). Również w crawlu zawodnicy Uszakow, Drapij, Drobiński, Libelj utrzymują w dalszym ciągu swe czołowe miejsca w Europie.

Młody Sołowiew w ciągu roku potrafił się wybić na czoło grzbietowców Europy, gdy jeszcze w roku ubiegłym zakwalifikował się dopiero do dziesiątki najlepszych.



Litomeritzky Węgry

W konkurencjach kobiecych Węgierki z każdym dniem coraz silniej rozbijają koalicję holendersko-duńską, która dominowała dotąd niepodzielnie w skali światowej. Wielki postęp zrobiły pływaczki radzieckie, zwłaszcza w stylu klasycznym, wpisując swe nazwiska na listę najlepszych.

Węgierki, jak narazie, dominują w stylu klasycznym dzięki doskonale opanowanemu motylkowi. Nie tak dawno panowała tutaj jeszcze Nel van Vliet. W crawlu toczy się zacięty pojedynek. Młode Węgierki, jak Szoeke czy Gyenge zdołały już uplasować się na czołowych pozycjach. Kolosalne podniesienie się poziomu nastąpiło u kobiet na 400 m dow., gdzie u dziesiątej zawodniczki notujemy czas 5.28,8, podczas gdy w roku ubiegłym wynosił on 5.37,4, a więc o blisko 9 sekund!

Obecna lista europejska nie jest jeszcze pełna. W programie imprez szeregu państw widnieją poważne spotkania międzypaństwowe, względnie mistrzostwa i nie ulega wątpliwości, że w tabelkach nastąpią jeszcze poważne przesunięcia.

A oto tegoroczna tabelka pływacka Europy. (Litery obok pierwszych wyników oznaczają rekordy: S — świata, E — Europy).



Ilona Nowak Węgry

Tabelka 10 najlepszych pływaków Europy

MĘŻCZYŹNI

100 m. dow.

56,3 Kadas Węgry
57,3 Szilard Węgry
57,5 Larsson Szwecja
[illegible] Drapij ZSRR
58,0 Uszakow ZSRR
58,0 Gyongyossi Węgry
58,5 Jany Francja
58,9 Libelj ZSRR
58,9 Pedersoli Włochy
58,[illegible] [illegible] Hiszpania

400 m dow.

E — 4.33,3 Boiteux Francja
4.41,6 Csordas Węgry
4.43,4 Nyeki Węgry
4.45,3 Drobinskij ZSRR
4.45,3 Uszakow ZSRR
4.47,4 Bernardo Francja
4.48,4 Drapij ZSRR
4.51,5 Oestrand Szwecja
4.53,4 Kettesi Węgry
4.54,3 Gremlowski Polska

1500 m dow.

E — 18.49,6 Csordas Węgry
19.42,8 GREMLOWSKI POLSKA
19.47,0 Boiteux Francja
19.49,5 Bernardo Francja
19.55,5 Pellagia Włochy
20.03,4 Lehmann NZ
20.10,6 Mitro Węgry
20.21,4 Oestrand Szwecja
20.31,[illegible] Węgry
20.35,6 Karlsson Szwecja
20.36,8 Pabina CSR

100 m wznak

1.06,2 Bozon Francja
1.06,9 Gyongyossi Węgry
1.07,3 Larsson Szwecja
1.07,4 Sołowiew ZSRR
1.08,0 Skanata Jugosławia
1.08,1 Kriukow ZSRR
1.08,1 Massaria Włochy
1.08,1 Zins Francja
1.08,9 Matwiejew ZSRR
1.08,9 Koppelstaetter Austria
1.08,9 Kievit Holandia

100 m klas.

S — 1.06,6 Mieszkow ZSRR
1.07,0 Klein NZ
1.08,7 Korop ZSRR
[illegible] Tumpek Węgry
1.09,3 Skripczenko ZSRR
1.09,6 Rask Szwecja
[illegible] Nemeth Węgry
1.11,1 Strauss NRD
1.11,6 Fdassi ZSRR
1.11,6 Uhlin Szwecja

200 m klas

S — 2.27,3 Klein NZ
2.35,2 Mieszkow ZSRR
2.36,7 Skripczenko ZSRR
2.37,5 Korop ZSRR
2.38,0 Lucien Francja
2.38,6 Rask Szwecja
2.39,3 Kelder Holandia
2.40,2 Bonte Holandia
2.40,4 Tumpek Węgry
2.41,0 Abjazow ZSRR
2.41,2 Junicew ZSRR

4 razy 200 m dow.

S — 8.33,0 Francja
8.45,9 Węgry
8.46,3 ZSRR
9.11,2 Szwecja
9.20,4 Anglia
9.2[illegible] POLSKA
9.26,[illegible] Holandia
9.33,4 NRD
9.[illegible] CSR
[illegible]

KOBIETY

100 m dow.

1.06,[illegible] Schumacher Holandia
1.06,8 Temes Węgry
1.07,2 Szoeke Węgry
1.07,3 Vaessen Holandia
1.07,5 Vallerey Francja
1.07,6 E. Novak Węgry
1.0[illegible],8 Andersen Dania
1.08,0 Hveger Dania
1.08,0 Termeulen Holandia
1.08,0 Petersen Dania

400 m dow.

[illegible] Andersen Dania
5.16,4 Szekelly Węgry
5.16,4 Wielema Holandia
5.17,0 Gyenge Węgry
5.22,2 Wilkinson Anglia
5.22,3 E. Novak Węgry
5.23,0 Thomas Francja
5.[illegible],1 Schumacher Holandia
5.27,9 Hveger Dania
5.28,8 Calligaris Włochy

100 m wznak

1.11,8 Wielema Holandia
1.15,0 Temes Węgry
1.15,2 I. Novak Węgry
1.15,4 de Korte Holandia
1.16,6 Galliard Holandia
1.16,9 Herrbruck NZ
1.17,0 Olsen Dania
1.17,6 Reintan ZSRR
1.18,2 van der Horst Holandia
1.18,3 Herbens NZ

100 m klas

S — 1.16,9 Szekely Węgry
1.21,6 Litomeritzky Węgry
1.22,1 Killerman Węgry
1.22,6 Gyenge Węgry
1.23,1 Gawrycz ZSRR
1.23,8 Garritsen Holandia
1.24,0 Strandberg ZSRR
1.24,6 Polygalowa ZSRR
Barth NRD
Bonnier Holandia
1.24,8 Temes Węgry
[illegible]nowa ZSRR
[illegible] Hansen Dania
[illegible]auwen Belgia

200 m klas

S — 2.48,5 E. Novak Węgry
2.52,4 Szekely Węgry
2.54,4 Killerman Węgry
2.56,7 Bonnier Holandia
2.57,9 [illegible] Belgia
2.58,2 Hansen Dania
2.58,6 Holm Holandia
2.59,0 Jensen Dania
2.59,0 Soerensen Dania
2.59,2 Bonius Holandia
2.59,3 Bruyns Holandia
2.59,3 Gawrysz ZSRR

4 razy 100 m dow.

4.34,2 Węgry
4.40,3 Francja
4.44,9 Dania
4.45,7 ZSRR
4.47,0 Szwecja
4.[illegible],2 Norwegia
5.00,7 NRD
5.14,4 POLSKA
5.32,6 [illegible]

Piłat chce wychować swego następcę

W Poznaniu w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego odbywa się kurs instruktorów pięściarskich, zorganizowany przez CRZZ, a prowadzony przez WKKF w Poznaniu.

Wśród kandydatów na instruktorów widzimy byłego kilkakrotnego mistrza Polski w wadze ciężkiej **Stanisława Piłata.**

— **A no** — mówi były reprezentant Polski — **trzeba wreszcie zabrać się do pracy nad innymi.**

— Gdzie trenujecie? Czy prowadzicie jakiś klub?

— **Trenuję „Spójnię” w Nowym Targu.**

— A [illegible] w swoich rodzinnych stronach?

— Oczywiście. **Z tym większą ochotą zabrałem się do pracy, bo pragnę by chłopcy poszli moimi śladami. A mam ich sporo.**

— Należałoby wychować następcę w wadze ciężkiej.

— O tym myślę. Sądzę, że uda mi się takiego znaleźć.

Gdy rozmawiamy z Piłatem zbliża się do nas inny olbrzym. Jest to Kłodas z Łodzi.

— A wy kogo trenujecie?

— „Ogniwo” Łódź — pada odpowiedź.

Na obozie znajdują się również: Sieradzan, Czajkowski, Omasta i wielu innych.

Wykładowcami na obozie są: Michalski, Jacek Kowalski, Tuliński i Majchrzycki. Obóz potrwa do 1 września.

(m)

Wiadomości w skrócie

W ramach rozegranego w niedzielę meczu bokserskiego OWKS Łódź — OWKS Kraków łodzianin Olejnik, parokrotny reprezentant Polski obchodził jubileusz [illegible] walki. Swoją jubileuszową walkę [illegible] stoczył Olejnik z Kwaśniewskim, wygrywając zdecydowanie na punkty. W pozostałych spotkaniach [illegible] wygranego przez OWKS Łódź [illegible]7, Manelski (Ł) zremisował z [illegible], a Nandzik (K) wygrał przez poddanie się w drugiej rundzie Chowickiego.

* * *

W Bydgoszczy odbyły się drużynowe kolarskie [illegible]stwa Pomorza. W kategorii ka[illegible]ów (na dystansie 60 km.) zwyciężył Kolejarz Bydgoszcz w czasie 1:22[illegible] przed Unia Grudziądz. Wśr[illegible]ystów (dystans 30 km.) najle[illegible] byli również kolejarze z B[illegible]y, drugie miejsce zajęła Unia Toruń.

* * *

Zrzeszenie sportowe Spójnia zorganizowało w Sopocie mistrzostwa w hokeju na trawie. Startowały trzy drużyny, z Gdańska, Gniezna i Grudziądza. [illegible] miejsce i tytuł mistrza [illegible] zdobył zespół mistrza Polski, Spójnia Gniezno, który bez trudu u[illegible] przeciwnikami, zwyciężając Gdańsk 13:0 oraz Grudziądz 19:0.

* * *

Zawody pływackie pod nazwą „Wpław przez Wisłę”, zorganizowane przez wydział kultury prezydium SRN w Warszawie, przyniosły zwycięstwa: w konkurencji męskiej Choroszowi w czasie 14.33 przed Otwinowskim, a w konkurencji żeńskiej Michalskiej — 16.03.

* * *

GDYNIA. W towarzyskich zawodach tenisa stołowego warszawska Stal przegrała ze Stalą Gdynia 3:6. Niespodzianką zawodów były dwie porażki reprezentanta Polski Gajera z Kuźmickim i Grubą.



Kulawik i Riedel po zakończeniu spotkania finałowego.

Foto: Boronowski

Zlecenia

Przyjemnie jest coś komuś zlecić, a następnie powiedzieć sobie: „No cóż — zleciło się, więc to, co zostało zlecone, dalej samo się zleca...“ Przyjemnie jest więc tak coś zlecić i tak sobie powiedzieć, tylko że nieprzyjemnie jest, gdy ci, którym zlecenie zostało wydane, łamią sobie później głowę, jak sobie z tym fantem poradzić.

I tak na przykład niedawno **PKKF w Pszczynie zlecił LZS w Ćwiklicach-Rydułtowach, by ten zorganizował powiatowe lekkoatletyczne zawody eliminacyjne przed Spartakiadą.** Zlecił, no i na tym wszystko się skończyło. Tymczasem kierownictwo LZS zaczęło sobie łamać głowę, jak to wszystko przeprowadzić. Liczyło na to, że tak PKKF jak i ewentualnie powiatowy Zw. Samopomocy Chłopskiej przyjdą mu z pomocą, tym bardziej, że nie posiadało ono odpowiednich przyrządów technicznych, jak np. stoperów itp. ani nie wiedziało, z kogo ma skonstytuować komisję [illegible], jaką komisję powinny były wysłać na zawody jakieś instytucje nadrzędne. W rezultacie więc, jak pisze nasz korespondent:

„[illegible] na przyjazd komisji, zaś wysłany delegat PKKF mało miał pojęcia o organizowaniu zawodów lekkoatletycznych, toteż nie mając co robić, odjechał do domu, zaś zawody odbyły się bez jakiejkolwiek komisji sędziowskiej sekcji lekkoatletycznej PKKF.“

W tych warunkach radzono sobie, jak się dało, i jak umiano. W użyciu był jeden jedyny stoper, który musiał ponosić całą odpowiedzialność za mierzenie wszystkich czasów w wszelakich biegach, zaś przy reszcie konkurencji stosowano system „KJM”, czyli „Kombinuj Jak Możesz”.

Zresztą ten system zastosowano na terenie owego LZS nie pierwszy raz. Jak bowiem nasz korespondent informuje:

„nie jest to wcale odosobniony wypadek braku zainteresowania miejscowymi imprezami sportowymi ze strony PKKF w Pszczynie. Również i inne imprezy były ignorowane przez tę instytucję, jak organizowanie turnieju piłkarskiego o „Puchar Pokoju” oraz zawody kolarskie, organizowane przez tenże LZS, w których brało udział 11 drużyn.“

W każdym razie zlecone przez PKKF zawody lekkoatletyczne się odbyły i dużej zaradności kierownictwa LZS należy zawdzięczać, że wypadły one na ogół jako tako.

Natomiast znacznie gorzej wypadła zabawa, urządzona ex re tych zawodów przez LZS. Czytamy mianowicie w korespondencji dalej tak:

„W czasie zabawy powstała bójka, tak że lokal został kompletnie zdemolowany. Nie bez winy jest tutaj kierownictwo LZS, które zabawę sportową zorganizowało z [illegible] w takiej ilości, jakiej na żadnych zabawach się nie spotyka.“

Jednym słowem — cacy cacy.

Z tego wszystkiego wynika taki wniosek:

Ponieważ działalność PKKF w Pszczynie w stosunku do LZS w Ćwiklicach-Rydułtowach ogranicza się jedynie do wydawania zleceń, zaś sam LZS, chociaż umie organizować zawody, nie umie organizować zabaw, więc kto wie, czy nie byłoby rozsądną rzeczą, aby w przyszłości LZS sam sobie zlecał organizowanie zawodów, natomiast żeby wzamian za to zlecał organizowanie miejscowych zabaw — PKKF w Pszczynie.

Możeby wtedy działalność tego PKKF w stosunku do LZS miałaby jakiś bardziej pożyteczny charakter...?

BARNABA

Śladem naszych interwencji

W związku z naszymi interwencjami wynikłymi na skutek ukazania się w „Sporcie” krytycznych notatek otrzymaliśmy następujące odpowiedzi:

WKKF w Koszalinie zawiadamia, że PKKF w Białogardzie został uruchomiony z dniem 1 bm. Dotychczasowa bezczynność PKKF spowodowana była brakiem odpowiednich ludzi. Opieka nad LZS zostanie obecnie roztoczona w znacznie większym stopniu, gdyż przewodniczącym [illegible] w Białogardzie został b. insp[illegible] pow. zarządu ZSCh.

* * *

Okręgowa rada ZS Górnik w Bytomiu komunikuje, że zgłaszała w dniu 18 VII br. zawodników Kochłowic na mistrzostwa zrzeszenia w Zabrzu a o mistrzostwach tych powiadomiono przewodniczącego koła spor[illegible] oraz ob. Eliasa, który miał wyjechać z zawodnikami do Zabrza.

* * *

Rada okręgowa ZS Spójnia we Wrocławiu w związku z notatką „Sołaczka ZKS Spójnia w Katach Wrocławskich” zawiadamia, że delegowała swego instruktora do wymienionego klubu, celem przeprowadzenia dochodzeń. W wyniku przeprowadzonej [illegible] stwierdzono, że kierow[illegible] nie przejawiał żadnej działalności, bazując na 11 piłkarzach. Rada okręgowa spowodowała dokonanie nowych wyborów zarządu, udzielając klubowi pomocy organizacyjnej i [illegible] w postaci sprzętu. Ponadto przydzielono instruktora wf do prowadzenia pracy wyszkoleniowej w zakresie zdobywania SPO. W wyniku [illegible] pomocy członkowie koła do [illegible] zdobyli już 60 norm SPO i [illegible] zobowiązanie zdobycia 60 od[illegible] do końca br.

Szermierze trenują na Bystrem z myślą o Olimpiadzie

W lasku na Bystrem w Zakopanem słychać szczęk białej broni i [illegible] okrzyki. To ćwiczą zawodnicy szermierczej kadry wyczynowej i juniorki, zgromadzeni na obozie szkoleniowym w Woj. Ośrodku KF. Zgrani i spoceni trenują z uporem i zapałem.

Obóz ten, dla kadry wyczynowej, jest pomyślany jako **pierwsze stadium przygotowań do igrzysk olimpijskich.** Program zajęć obozu jest bardzo urozmaicony i zaczyna się codziennie biegami w lesie i zaprawą poranną, którą prowadzi słuchacz **AWF Twardokens.** Po śniadaniu 2 godziny ćwiczeń i 2 godziny teorii. Zajęcia praktyczne rozpoczynają się rozgrzewką i pracą nóg, na którą trener mjr. **Kevey** zwraca szczególną uwagę. Potem następują ćwiczenia parami z bronią i lekcje u [illegible]. Zespół trenerski jest naprawdę doskonały i wyjątkowo liczny — **Kevey, Czypionka, Popiel, Wójcicki, Szempliński, Sobik, Franz.** Kierownikiem obozu jest znany zawodnik i trener krakowski **Sołtan**, [illegible]tycznym **Czajkowski.**

Zajęcia teoretyczne

Wykłady kulturalno-oświatowe prowadzi ob. **Czaban.** Kevey wykłada zasady nowoczesnej szermierki, taktykę walki oraz omawia zawody ćwiczebne i widowiskowe. Czypionka zaznajamia uczestników, a zwłaszcza juniorki, z przepisami FIE i sędziowaniem, Czajkowski kilka wykładów poświęcił dziejom szermierki oraz szermierce w Polsce Ludowej i ZSRR.

Od godz. 16—18 znowu zajęcia praktyczne. W czasie wolnym odbywają się sporty uzupełniające (siatkówka, szczypiorniak, pływanie), zajęcia świetlicowe i praca społeczna.

Podobnie jak i na poprzednim obozie, wybitną rolę odgrywają: koło ZMP (przew. K[illegible]) i rada [illegible] (przew. Pawlas). Koło ZMP dbało o właściwe oblicze polityczne obozu, mobilizowało wszystkich uczestników do doskonalenia się w wyszkoleniu fachowym i politycznym, do wykonania planu obozu.

Obozowicze urządzili 3 wieczornice połączone z deklamacjami, śpiewem i występami. Tutaj swą pracą wyróżnili się Zabłocki, Kuszewski, Białecki, Niwicka i Knapikówna. Na ostatniej wieczornicy wystawiono wspaniałą „operę szermierczą”, która w zabawny sposób odzwierciedliła „trudy i znoje” życia obozowego i ostrego treningu. W roli Keveya wystąpił świetnie ucharakteryzowany Małodobry.



Wypad Sulika został zlikwidowany i piłkę chwycił Hymczok. Fragment z meczu Budowlani Chorzów — Ogniwo Kraków 3:1.

Foto: Boronowski

Zawody obozowe

W trakcie trwania obozu rozegrano szereg zawodów. Turniej szablowy wygrał znowu Czajkowski po dogrywce z Pawłowskim (5—2), 3. był Sobik, 4. Zabłocki, 5. Wójcicki, 6. Twardokens, 7. Pawlak, 8. Małodobry.

Turniej floretowy zakończył się zwycięstwem Twardokensa przed Zabłockim, Rydzem, Pawłowskim i Szrejderem. Trzeci turniej szablowy wygrał Sobik, Małodobry, Pawlas i Czajkowski [illegible] 5. był Twardokens, 6. Zabłocki, 7. Pawłowski, 8. Przeździecki.

We florecie kobiet pierwsza była Liszkowska przed Nawrocką i Czajkowską. W innym turnieju pierwsze miejsce zajęła Liszkowska przed Czajkowską i Strzempkówną.

W szpadzie doskonale spisał się Rydz, który wygrał dwa ostatnie turnieje szpadowe.

W ogólnej punktacji zawodów eliminacyjnych prowadzą — we florecie kobiet Liszkowska przed Nawrocką i Czajkowską, we florecie męskim Twardokens, w szpadzie ex aequo Rydz, Grodner i Pawłowski, w szabli Czajkowski przed Twardokensem.

Ostatnimi zawodami obozu było spotkanie w szabli drużyn **Warszawy i Śląska**, zakończone po zaciętej walce zwycięstwem Ślązaków 9:7. Punkty dla Warszawy zdobyli: Czajkowski 3, Wójcicki 3, Pawłowski 1, Twardokens 0, — dla Śląska Sobik 2, Małodobry 2.

Zapytany o swe wrażenia z pracy na obozie mjr Kevey stwierdził: „Byłem i walczyłem już w wielu krajach, oglądałem wiele międzynarodowych zawodów, ale tak utalentowanej młodzieży jak w Polsce jeszcze nie widziałem. Mamy najbardziej nowoczesną szkołę szermierki, mamy troskliwą opiekę ze strony Państwa Ludowego, potrzeba jeszcze dużo pracy, a jestem pewien, że wyniki na arenie międzynarodowej będą jeszcze lepsze niż w ostatnim spotkaniu z mistrzami świata Węgrami.“

Trójmecz żużlowy w Rawiczu

POZNAŃ. W trójmeczu żużlowym rozegranym w Rawiczu zwyciężył Kolejarz (Rawicz) — 32 pkt przed Stalą (Ostrów) — 29 pkt i CWKS — 23 pkt. Najlepszym zawodnikiem był [illegible] (Kolejarz - Rawicz), który zdobył 11 pkt. Najlepszy czas dnia 1.31,1 min uzyskał Wielgosz ze Stali.